Ner 199. Kraków, 1 Września — Piątek. Rok 1882.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp., (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 wrześ. do końca grud. 1882 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 wrześ. do końca grud. 1882 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 31 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

X. biskup przemyski grecko-katolickiego obrządku Stupnicki, wice-Marszałek Sejmu, zamieszka podczas sesyi sejmowej w przygotowanych dla niego przez Marszałka w gmachu sejmowym apartamentach.

Onegdaj odbyć się miało w Wiedniu zgromadzenie stowarzyszenia robotników „Wahrheit,“ zwołane przez frakcyę umiarkowanych, a to w tym celu, aby „socyaliści wiedeńscy zajęli pewne stanowisko wobec procesu o usiłowany rabunek na Merstallingerze.“ Zgromadzenie zwołane było na godz. 8mą, lecz już przed godz. 7ą gromadzić się zaczęli robotnicy, wiadomem bowiem było, że gotuje się skandal, albowiem anarchiści postanowili bądź co bądź uniemożebnić obrady. Tak się też stało. Zaledwie przewodniczący stowarzyszenia zagaił posiedzenie, powstała wrzawa, krzyczano nalegając na wybór przewodniczącego itp. tak, iż wreszcie obecny komisarz policyi rozwiązał zgromadzenie. Ma ono się odbyć dzisiaj z tym samym porządkiem dziennym. Zapewne robotnicy, nie będący członkami stowarzyszenia „Wahrheit“, nie będą dopuszczeni.

Donosiliśmy w swoim czasie, że wydział rady miejskiej miasta Judenburga uchwalił wotum nieufności dla barona Walterskirchena z powodu, że tenże popiera utworzenie „niemieckiego stronnictwa ludowego“. Baron Walterskirchen odpowiedział na tę uchwałę listem, w którym oświadcza na wstępie, że niezrozumiałym mu jest zupełnie brak zaufania i tak pisze dalej:

„Między mową moją, mianą przed wyborcami, a mową z d. 11 czerwca w Wiedniu nie zachodzi żadna zasadnicza różnica. Stanowczo zaprzeczyć muszę, aby zaszła jakakolwiek zmiana w moich przekonaniach narodowo-niemieckich, gdyż w tych samych niemal słowach wyraziłem je zarówno przed moimi wyborcami jak i w Wiedniu. Podobnież co do mego stanowiska do partyi wiernokonstytucyjnej powtórzyłem to tylko, co publicznie wypowiedziałem przed wyborcami. Ztąd niesłusznem wydaje mi się udzielenie wotum nieufności dlatego tylko, że dziś jeszcze wyznaję te przekonania, które najwyraźniej i stanowczo wypowiedziałem przed moim wyborem“. Dalej pisze znowu: „Nie do mnie należy badanie, dlaczego szanowni wyborcy powtórnie mnie wybrali wbrew mojej prośbie; niewątpliwie byłoby lepiej dla obu stron, gdyby prośba moja była uwzględnioną. Jeżeli jednak reprezentacya w Judenburgu życzy sobie, aby jej opinia miała praktyczne następstwa, to proszę, aby podobne uchwały powzięły zgromadzenia wyborcze tak w mieście Judenburgu, jak i innych miejscowościach mego okręgu wyborczego, przyczem zastrzegam sobie prawo osobistego przedstawienia się wyborcom i odpowiedzenia na czynione mi zarzuty“.

Wedle innych źródeł małe są widoki, aby zgromadzenie wyborców zaaprobowało wotum radców miasta Judenburga, gdyż po uchwaleniu tego wotum wyborcy Judenburga poczęli organizować uroczystą demonstracyę, mającą służyć za dowód, że baron Walterskirchen posiada zupełne ich zaufanie.

Dep. Schönerer stawał znowu w niedzielę przed swoimi wyborcami, tym razem w Ottenschlag i miał dwugodzinną przemowę, w której powiedział między innemi: Niepewność egzystencyi jest raną, która najbardziej dolega ludowi. Pragniemy zabezpieczenia starości robotników pracujących uczciwie na kawałek chleba, domagamy się dalej ochrony produkcyi swojskiej, sprawiedliwego rozkładu ciężarów, ulg rzeczywistych dla klas pracujących, skutecznego opodatkowania kapitału ruchomego, ograniczenia gry giełdowej, opodatkowania artykułów zbytkowych i gier spekulacyjnych, opieki przed lichwiarzami, szybkiego, dobrego i taniego wymiaru sprawiedliwości, objęcia na rachunek państwa kolei żelaznych i zakładów asekuracyjnych, zaprowadzenia dróg wodnych, połączenia celnego i handlowego z cesarstwem niemieckiem. Mamy otwarte serce dla cierpień i potrzeb ludności, i będziemy występowali zawsze i wszędzie przeciw wyzyskiwaniu przez wyrafinowane potęgi finansowe ubogich i słabych. Ja i moi przyjaciele polityczni występujemy z otwartą przyłbicą przeciw wszelkiej korrupcyi, hasłem zaś naszem będzie walka w imię niesfałszowanej niemieckości i reform socyalnych.

Presse, nazywając dep. Schönerera Don Kiszotem Izby deputowanych, pisze z powodu powyższego przemówienia: „P. Schönerer studyował widocznie z uwagą rozprawy w parlamencie niemieckim, lecz Bismarck jest Bismarkiem, a p. Schönerer tylko Schönererem“.

Na dzień 3 września zwołał zebranie swoich wyborców Dr Tonkli deputowany z Gorycyi.

Zgromadzenie ludowe, zwołane nieodwołalnie do Linzu na d. 24 września, urządzone będzie jak się zdaje z całym przyborem środków agitacyjnych; jednem słowem ma ono dużo narobić hałasu. Świadczą o tem ostatnie o niem wiadomości, według których wysłane będą deputacye włościan z okręgów, z których są deputowanymi do Rady państwa Schönerer i Fürnkranz; dep. Posch zaś poprowadzi deputacyę stowarzyszenia włościan w Styryi. Inni wspólnicy p. Schönerera staną zapewne na czele innych deputacyj, szczęściem że jest ich nader szczupła liczba.

Młodoczesi zamierzali d. 3 września urządzić meeting w Nimburgu, na którym miano demonstrować przeciw rozporządzeniu ministra oświaty o egzaminach państwowych na uniwersytecie czeskim. Starostwo jednak zakazało tego zgromadzenia, podając za powód, iż program obrad uważanym być musi za chęć podburzania przeciw rozporządzeniom rządowym, a dyskusya łatwo posłużyć może do wzburzenia umysłów. Urządzający ten meeting wnieśli rekurs do namiestnictwa, w którym twierdzą, że celem zgromadzenia była właśnie dyskusya przedmiotowa nad rozporządzeniem ministeryalnem, która miała posłużyć do „uspokojenia umysłów.“

Hr. Taaffe uda się z NPanem do Tryestu.

Wśród huku dział i szczęku oręża dolatujących z Egiptu pojawił się nagle, jak *deus ex machina*, nowy effektowny epizod, który w danym razie, przy dobrej woli mocarstw, opiekujących się tak troskliwie i wspaniałomyślnie Turcyą, może uróść do wysokości wypadku pierwszorzędnego i stać się punktem wyjścia groźnych a w przyszłości obfitych w skutki zawikłań. Epizodem tym jest graniczny spór między Turcyą a Grecyą. Grecy pragnęli, jak się zdaje, skorzystać z fatalnej sytuacyi, w jakiej znajduje się Turcya, aby cokolwiek zyskać dla siebie. Miejsce, o które toczy się spór, nazywa się Karali Dervent. Grecy zajęli tę miejscowość, ale niedługo cieszyli się jej posiadaniem, bo wkrótce po dokonaniu tego bohaterskiego czynu zostali przez Turków ztamtąd wyparci. W ojczyznie Temistoklesa zajście to wywarło ogromne wrażenie i niesłychane wzburzenie. Potomkowie bohaterów z pod Maratonu pragną krwawego odwetu. Król ma niebawem powrócić, Izby będą zwołane, na granicy odbywa się koncentracya wojska. Jednem słowem, depesze z Aten brzmią tak, jak gdybyśmy byli już bliscy wybuchu wojny grecko-tureckiej. Na szczęście posiada Europa dyplomacyę, która korzystając z wolnych chwil, pozostawionych jej przez Wolseleya, starać się będzie o złagodzenie konfliktu przynajmniej na pewien czas. Łudzić się jednak nie należy, a twierdzenie, że spór graniczny, toczący się między dwoma sąsiadami, stanie się, jak owo bismarkowskie *ein Bisschen Hercogowina*, prologiem do nowego dramatu wschodniego, nie należy bez wątpienia do rzędu zbyt śmiałych hipotez. Całe znaczenie polityczne tej sprawy streszcza się zaś obecnie w pytaniu: kto inspiruje politykę gabinetu ateńskiego? Od tego bowiem zależy, czy spór graniczny pozostanie odosobnionym faktem bez wielkiego znaczenia, czy też stanie się początkiem wielkiej akcyi na półwyspie Bałkańskim.

Angielsko-turecka konwencya jeszcze nie podpisana, mimo że Porta nareszcie zgodziła się na wszystkie żądania Anglii. Lord Dufferin czeka jeszcze na instrukcye z Londynu, a tymczasem powstają nowe trudności, mianowicie znowu co do miejsca, w którem mają wylądować wojska tureckie. Sułtan pragnie koniecznie wejść do Egiptu przez Aleksandryę, to jest wielkiemi drzwiami, jak przystało prawdziwemu władcy.

Na egipskim teatrze wojny codziennie prawie toczą się walki, które dotychczas w świetny sposób stwierdziły wyższość oręża angielskiego. Walki ostatnich dni, jakkolwiek pomyślne, nie wywarły jednak dotąd decydującego jeszcze wpływu na przebieg i ostateczny rezultat całej kampanii. Są to raczej przygotowania do walnej bitwy, która stoczoną zostanie w okolicach Tel-el-Kebir, gdzie Arabi wzniósł szańce. Siły jego tamże mają wynosić 30,000 ludzi. Rozporządza on również 60 działami Kruppa. Wybór jednak tego miejsca, nadzwyczaj niekorzystnego, albowiem dającego się łatwo obejść z dwóch stron, zdradza szczupłe strategiczne wiadomości naczelnego wodza Egipcyan. Wczoraj doniósł telegram o bitwie pod Kassasin. Dzienniki wieczorne wiedeńskie zawierają bliższe szczegóły o tem spotkaniu. Jenerał Wolseley telegrafował do Londynu: W poniedziałek rano został zaatakowany jenerał Graham. Nieprzyjaciel miał 8 batalionów i 12 dział. Nasze wojsko trzymało się wybornie i wyrządzało nieprzyjacielowi wielkie szkody. Zrazu miał Graham do rozporządzenia tylko 5 armat i $2\frac{1}{2}$ batalionów, później przybył jeszcze jeden batalion. Wtedy zaatakował on z frontu Egipcyan, podczas gdy sir Baker Russel na czele brygady kawaleryi uderzył na nich z boku. Wszyscy jenerałowie, Lowe a zwłaszcza Graham odznaczyli się w świetny sposób. Bitwa odbywała się przy świetle księżyca. Nieprzyjaciel pozostawił na placu bitwy całą amunicyę, działa jednak zabrał ze sobą.

Były prefekt policyi paryskiej, Andrieux, wygłosił przed swoimi wyborcami mowę, w której wykazał, że po odmówieniu przez Izbę kredytu, należy zostawić Anglii zupełną wolność działania. Francya powinna sobie życzyć zwycięztwa Anglików. Andrieux ufa Anglii i spodziewa się, że nie zechce zająć na zawsze kanału. Takiej okupacyi musiałaby się Europa sprzeciwić, a kongresowi europejskiemu przypadłoby zadanie uregulowania ostatecznego kwestyi egipskiej.

Korespondent berliński dziennika *Schwabische Mercur* donosi o nieporozumieniu między ks. Bismarkiem a ministrem Puttkamerem, w skutku czego stanowisko tego ostatniego ma być zachwianem.

Dziś otwartą zostanie Wystawa Przemyska, i rozpocznie się uroczystość rolnicza, obchodząca nietylko kraj cały, ale wszystkie ziemie polskie. Od rozwoju gospodarstwa polskiego, od postępu na tem polu, od dobrobytu dającego niezależność, zbyt wyraźnie zależy dziś nasza przyszłość narodowa, aby wszystko, co się do tych zadań odnosi, nie obchodziło serdecznie każdego Polaka, na każdym kawałku ziemi polskiej osiadłego. Poczucie solidarności nietylko interesów ale i obowiązków, musi w tej mierze być żywem, aby było żywotnem.

Przemyśl, leżący w środku kraju naszego, nader trafnie wybranym został na miejsce przeglądu stanu naszego gospodarstwa, jego postępów i braków a zatem i potrzeb. Pora sejmowa ułatwi także zgromadzonym we Lwowie posłom wycieczki na wystawę. Z energią, a nawet z zapałem godnym najistotniejszego uznania, komitet trudniący się urządzeniem Wystawy, wziął się do dzieła i doprowadził je do skutku. Nie szczędził ani zabiegów, ani trudów, ani starań; stosując się do wymagań tegoczesnych, posługiwał się pilnie dziennikami a licznemi odezwami umieszczonemi w organach publicznych, usiłował obudzić zajęcie dla Wystawy; jednocześnie ułatwiał on udział w niej tak wystawców jak widzów. Rzec można, że pod temi względami wszystko zrobionem zostało, co tylko zrobić należało.

Z prawdziwem zadowoleniem widzimy w Wystawie Przemyskiej nowy objaw dzielnej inicyatywy Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i tej żywotności, którą w nią wlać umiał dostojny jego prezes ks. Adam Sapieha, co potrafił praktycznie dowieść, że pomimo licznych instytucyj, które posiadamy, każda mieć może swoje użyteczne a nawet doniosłe cele i sprostać im jest w stanie, byle kierowaną była sprężyście, należycie i z przekonaniem.

Żałować nam wypada, że właśnie przed otwarciem Wystawy, liczne klęski dotknęły nasz kraj i naszych rolników. Nie podobna aby one nie wpłynęły posępnie na usposobienie ogółu, a zatem i na atmosferę Wystawy, na jej, że tak powiemy fizyonomię moralną. Ale podnoszą one jej znaczenie i ważność. Bitne wojsko i dzielni wodzowie wśród przeciwności i nieszczęścia okazywać winni największą wytrwałość, zapobiegliwość i niepowinni ani upadać na duchu, ani opuszczać rąk, lecz przeciwnie, mając zawsze na oku cel ostateczny, z podwojoną energią zdążać doń i starać się o odzyskanie tego, co im przeciwne losy chwilowo wydarły. Jeżeli w programie naszym, rozwoju ekonomiczno-gospodarskiego rok bieżący czarnemi przyjdzie nam zapisać zgłoskami, jeżeli cofnie on nas, zamiast posunąć naprzód, jest to jednym powodem więcej do wysileń i pracy około tego programu, jest to *force mjeure* nakazująca nam odzyskać stracone posterunki, stracony czas i zmarnowane plony. Jak zawsze tak i teraz najlepszym do tego środkiem, zbadanie istotnego stanu kraju, jego potrzeb i niedostatków, a właśnie znamienitą do tego podaje sposobność Wystawa Przemyska tem więcej, że połączone z nią będą, zgromadzenie *Towarzystwa Gospodarskiego*, *Towarzystwa Leśnego*, *Towarzystwa Włościańskich kółek rolniczych*, Kongres nafciarzy, Wiec przemysłowy.

Spieszmy wszyscy na Wystawę, aby się uczyć jak dalej walczyć, jak unikać błędów, jak stawiać czoło przeciwnościom, ale także, jak korzystać ze sprzyjających okoliczności.

Z BAIREUTH.

Do rozlicznych sprzeczności, które są cechą naszego wieku, wypadnie potomności przyłączyć i dziwne rozmiłowanie się w muzyce wśród ogólnego rozstroju, zagadkowe zajmowanie się prawami harmonii wśród powszechnej świata dysharmonii. Fałszywe nuty brzmią coraz częściej w życiu, w rzeczywistości, w polityce i sztuce, a tymczasem nigdy więcej nie pisano o muzyce, nie badano jej ideałów, nie zaprzątano się jej kierunkami. Kto wie, czy nam ten zwrot do źródeł harmonii nie zwiastuje jakiej zorzy ubarmonizowania niezgodnych myśli i skłóconych prądów obecnego świata? Cokolwiekbądź, objaw to dodatni w dziejach ludzkości, która otwierając ucho duszy, aby pić skwapliwie płynące zewsząd dźwięki, słucha w tem rad i wskazówek najpierwszych mistrzów myśli człowieka. Schodzą się na tej drodze dwie filozoficzne powagi: Aristoteles i śty Tomasz z Akwinu. Obadwaj oni stawiają muzykę ponad wszystkie sztuki piękne, a jeśli mędrzec pogański głównie wyświeca istotę duchową muzyki, książę filozofii chrześciańskiej osobny kładzie nacisk na jej cel głównie religijny, na utrwalenie jej w niebiosach, gdzie z wszystkich ziemskich sztuk i arcydzieł, jedna tylko harmonia ustali się wiecznem pieniem aniołów i wybranych. W temże mniemaniu inny wielki teolog, Suarez, nazwał muzykę niebiańską sztuką, przyznając jej również niezaprzeczoną wyższość ponad wszystkie inne myśli ludzkiej natchnienia lub dzieła.

Nie ulega wątpliwości, że pieśń najwyżej się wznosi na skrzydłach wiary, że skierowana ku rzeczom niebieskim płynie swobodnie i z celu swego najszczytniejszy czerpie nastrój. Śpiew gregoryański zachował nam pierwsze, czyste pojęcia harmonii w muzyce. Palestrina nie wyszedł za progi świątyń, mistrze włoscy z XVII wieku trzymali się jego przykładu. Bach, Haydn i Händel podnieśli się najwyżej w swych oratoryach religijnych. Stradella zostawił bodaj jedną tylko modlitwę, Allegri jedno *Miserere*, ale to wystarczyło, aby ich czoła opromienić nieśmiertelną sławą. Wszyscy mistrze tonów rozumieli, że pieśnią człowiek najlepiej z swym Bogiem rozmawia, że zatem modlitwa najwyższym pieśni szczeblem, a nastrój religijny szczytem ziemskiej muzyki, bo wsłuchaniem się w nadziemskie odgłosy. Nie było też prawie nigdy poważniejszego geniuszu muzycznego, któryby nie spróbował sił swoich w tym kierunku. Niejeden zerwał sobie skrzydła, ptak małego lotu, innym spaliło na panewce, dla braku rzetelnego uczucia i podstawy szczerej wiary. Ale zawsze pozostaną im zaszczytem takie usiłowania chwalebne, jakakolwiek pobudka niemi władała i rządziła: czy tylko chęć obleczenia ukochanej sztuki w najszczytniejszą jej formę, czyli też pragnienie oddania chwały Bogu, bez względu na siebie i własne powodzenie.

Nie wchodzimy w powody, które zniewoliły Ryszarda Wagnera do niespodziewanego zwrotu w pojęciach swych o muzyce. Jeszcze nie tak dawno umawiał on, że żywioł religijny nie może być uważanym za czynnik przewodni w muzyce. Aż tu nagle, własnym zaprzeczając twierdzeniom, stwarza on dzieło czysto religijnego charakteru, co więcej, dokłada starań, aby całemu przedstawieniu nadać podobne cechy, i z swego *Parsifala* robi pewien rodzaj obrządku duchownego, na benefis wielu z rodaków swoich, którzy niezwykli na nabożeństwa do kościołów uczęszczać.

Ryszard Wagner nie darmo urodził się Niemcem: dla niego sztuka zachowała filozoficzne znaczenie, a każde lotne natchnienie musi się zamieniać w tezę. Marzył zawsze o ślubach słowa i dźwięku, poezyi i melodyi, a dorabiając sam libretta do swych oper, czerpiąc ich treści w legendach średniowiecznych, nieraz osięgał cel wymarzony, rzadką harmonię myśli z tłumaczącemi ją tonami. Teraz nowa go ogarnęła ambicya; radby zamienić teatr w świątynię, odnowić mysterya średniowieczne, dotknąć się nie tylko piękności, ale i świętości wieków wiary, nie cofając się przed żadnym, nawet najwznioślejszym ideałem. Precz więc z mitologią Nibelungów, z baśniami łabędziego rycerza, precz z Venusbergiem i czarami, wiążącemi Tannhäusera u stóp bóstwa piękności. W *Parsifalu* już tylko religijna symbolika góruje, przechodząc nieraz granice czci, niedozwalającej wkraczać do przybytków Pańskich.

Dramat ten uwydatnia walki złego i dobrego, wskazuje moc zbawczą i siłę czystości ducha. Zbyt znaną jest legenda średniowieczna, abyśmy ją tu szczegółowo przywodzili. Rzucimy chyba zarys samegoż muzycznego dramatu. W pewnym zamku obronnym przechowuje się skarb Graala, czara święta, w której Zbawiciel ostatnią sprawował wieczerzę, a gdzie zostało dość krwi Pańskiej, aby umacniać i karmić tych, co ustami jej się dotkną. Rycerstwo sprawuje czaty pilne wokoło swych świętości. Cóż? gdy czary złego ducha usiłują wydrzeć im te skarby, mnożąc pokusy i napaści. Król Amfortas traci niebacznie połowę skarbu, włócznię setnika, która ongi bok Chrystusa otworzyła. Zraniony nią w ostatniem starciu z czarownikiem Klingsorem, odtąd nieuleczone czuje boleści; co więcej, rana się jątrzy i krwawi, ilekroć przystępuje do przybytku Graala; nie mogąc przenieść tych katuszy, nie dotyka już czary świętej, nie rozdziela rycerstwu chleba żywota. Potrzeba czystego i prostego serca, aby zaradzić złemu i odzyskać straty. Parsifal, jako rycerz nieskalany, dopełnia zadania, a odbiwszy włócznię świętą, dotknięciem jej leczy Amfortasa, i skarb Graala na nowo słabnącemu odsłania rycerstwu. Na tle znanego podania rozwinął Wagner prawdziwe arcydzieło, tem większe, iż uchylił się od niektórych prawideł swej szkoły, aby w danych okolicznościach stworzyć chórom efekta niesłychanej doniosłości. Ale nikt nie zdoła zdać sobie sprawy z wrażenia ogólnego, kto nie był w Baireuth 27 i 28 lipca b. r. i nie patrzał na to niezrównane przedstawienie. Można było doń zastosować słowa Goethego w *Fauście:*

Das Unbeschreibliche
Hier ist gethan.

Z głównych momentów muzycznego dramatu wspomnijmy zakończenie pierwszego aktu, który jest niezawodnie najpiękniejszym z trzech, a bodaj i najwyższem Wagnera dziełem. Nie przeczymy, że nuży nieco długością, a zwłaszcza jednostajnością taktu wciąż solennego i powolnego. Ostatnia scena jest uwieńczeniem i koroną poprzednich. Rzecz przedstawia uroczystość św. Graala, czyli nic innego, jak ucztę świętą i zasilanie rycerstwa Chlebem żywota. Już poprzednio cuda dekoracyj sposobią widza do zachwytu. Stary rycerz Graala, Gurnemann, wiedzie Parsifala leśną drogą, która powoli ulega odmianie, miasto drzew wznoszą się nagie skały, jedna z nich się otwiera i przez uchylone podwoje, zkąd płyną światła potoki, widnieje przybytek Graala, niezmierzona halla rycerstwa, tłumnie gromadzącego się na święty obrządek. Gdzieindziej sztucznie stworzona perspektywa daje złudzenie olbrzymich kształtów, tu sameż rozmiary baireuckiego teatru pozwalają na rzeczywistość kolosalną. Zasiadają rycerze do Mszy świętej, a wokoło pacholęta śpiewają wyrazy Ewangelii: „Bierzcie a pożywajcie, czyńcie to na pamiątkę moją!“ Chór zaś niewidzialny rozlega się w powietrzu: „Błogosławieni, którzy uwierzyli!“

Podobneż jest zakończenie i trzeciego aktu, gdy Parsifal czystem sercem i ręką stawa się godnym odsłonienia rycerskiego skarbu, którym błogosławi zebranym, ukojonym, pocieszonym, uleczonym! Przyciszone głosy śpiewają: „Cudowne to miłosierdzia dzieło, zbawienie u Pana!“

Finał nieporównany, jakkolwiek rażące być może takie przenoszenie świętości wiary na deski teatrów. Ale choć rażące, nie urażały tym razem uczuć nawet bardzo delikatnych, serc nawet głęboko wierzących. W zasadzie rzecz niedobra, zakrawająca na świętokradztwo, z takiem uszanowaniem podjętą została, z tak religijnem uczuciem jest traktowaną, że od samego początku usposobienie widzów nabrało coś z świątecznego w kościele skupienia. Zaraz po pierwszym akcie publiczność zrozumiała, że zwykłe oznaki zapału i podziwu nie byłyby na swojem miejscu. Wagner sam zastrzegł się, aby nie wywoływano artystów, a uroczysta cisza, z jaką się rozchodzono po dokończeniu dzieła, najwymowniej świadczyła o wysokim nastroju słuchaczy.

Wszyscy obecni porównywali odniesione wrażenia do tych, które czynić zwykły chyba przedstawienia w Ober-Ammergau. To porównanie nasuwało się widzom, nasuwa się i krytykom. Wagner sam pilnował, aby żadna fałszywa nuta nie zepsuła ogólnego nastroju, sceny nawet pokusy w zaczarowanych Klingsora ogrodach, gdzie w kwiaty zaklęte dziewice wabią Parsifala wdziękami swemi, tak zostały ujęte w karby surowej przyzwoitości, iż nie były tak rażące, jak spodziewać się tego było można, choćby z powodu bliskiego sąsiedztwa pierwszego i ostatniego aktu i zbyt skrajnej różnicy przedmiotu. Artyści podali rękę Wagnerowi, aby wykonaniem odpowiedzieć myśli przewodniej tego religijnego utworu. Jakoby polem do popisu zmieniano role oddawane przez innych śpiewaków każdego wieczora. Najwyższe uznanie należy się dwom znanym w Wiedniu śpiewaczkom, które obie z kolei uosobiały naznaczoną fatalnością postać niewiasty Kundry, skazanej na wieczną po ziemi tułaczkę, za to, że się z Ukrzyżowanego na Golgocie urągała. Parsifal, którego czystość ducha wraca jednym życie, nieszczęsnej Kundry okupuje wyzwolenie z tegoż życia i śmierć upragnioną. Rolę tę z kolei w mistrzowski sposób oddały pani Materna i panna Brandt. Dodać należy, iż w uczuciu wyższości dzieła, artyści w większej części bezinteresownie swój udział zapewnili Wagnerowi, i że usiłowaniami swemi osiągnęli cel mistrza, skoro zgromadzeni słuchacze opuszczali teatr z takiem uczuciem rzewnego skupienia, jak gdyby odchodzili z progów kościoła po uroczystem nabożeństwie.

Już to Wagner może się cieszyć i chlubić zajęciem, jakie dzieła jego wzbudzają. Już sama skrajność zdań, uwielbienia bez granic i krytyki bez końca, dają miarę niezwykłej doniosłości spornej sprawy. Jak wszystkie wielkie rzeczy i wielcy ludzie, tak i Wagner stał się dla spółczesnych przedmiotem *d'inestinguibil odio e d'indomato amor*, jak się wyrażał Manzoni o innej wielkości ziemskiej. To pewna, iż zdobył sobie i zapewnił fanatycznych przyjaciół, którzy na skinienie mistrza zewsząd spieszą do Baireuth. Już w roku 1876 udała się próba, gdy Ring Nibelungów wypełnił miasto i teatr tłumami wielbicieli i adeptów wagneryzmu. Zapał nie ostygł po sześciu latach, i znów skromna bawarska mieścina zaznała chwilowego ożywienia, roiło się mianowicie od powag muzycznych, których sąd ostateczny tak mniej więcej da się określić i streścić. *Parsifal* w swej całości nie jest najpotężniejszem mistrza dziełem, aczkolwiek zawiera bez wątpienia mnóstwo najpiękniejszych jego natchnień. Natomiast pod względem poezyi i dramatyczności góruje nad wszystkiemi utworami Wagnera, a podniosłością religijnego nastroju zasługuje sobie na osobne miejsce w dziedzinie sztuki. I tu t. zw. *Leitmotive* dodają jednolitości całemu dziełu, choć nie wszystkie zasługiwały na zbyt częste powtarzanie, a nadużycie chromatycznych tonów i tu widoczne i męczące.

Nie będziemy rozbierali kwestyi zasadniczej wystawionych na scenie świętości. Wagner niezawodnie przekroczył tu granice tego, co godziwem, ale okupił swą winę uszanowaniem, z jakiem jej się dopuścił. Szukając coraz wyższych ideałów, musiał ostatecznie potrącić o najwyższe, i stworzył religijne oratorio, do którego dopasował sceniczne akcesorya i sytuacye, bez należytego rozeznania i taktu.

Ta ostatnia ewolucya wagneryzmu dodatnim jest objawem, bo świadczy, że mistrz nie zamknął się w przybytku własnej lub narodowej pychy, że nie zadowolnił się osiągniętemi już owocami, ale wciąż szuka nowych torów i nowych szlaków dla muzyki przyszłości. A niezadowolenie i szukanie jest bądź co bądź znamieniem geniuszu i skarbem ludzkości, jak to pięknie i trafnie określił Mommsen: *„Die genialen Versuche grosser Männer das Ideal zu realisiren, wenn sie auch ihr Ziel nicht erreichen, bilden den besten Schatz der Nation.“*

N.

Wystawy bowiem nietylko służą do tego, aby pokazać co kraj posiada dobrego, ale przedewszystkiem, aby jasno naznaczyć na czem mu zbywa, aby poznać jego niedostatki.

Pod tym względem nietylko dla kraju Wystawa Przemyska będzie nauczającą, ale także dla Państwa, dla przedstawiającego je rządu i w skład jego wchodzących mężów, którzy odwiedzić mają Wystawę. W ich liczbie postawić musimy w pierwszym rzędzie ministra rolnictwa, który powołanym będzie w radzie Korony wyświecić, jakiej ze strony Państwa Galicya potrzebuje pomocy i opieki w kierunku gospodarskim, jeżeli ma odpowiedzieć skutecznie swoim względem monarchii zadaniom. Będzie to po zwiedzeniu Wystawy jego obowiązkiem, a wierzymy, że dzisiejszy minister rolnictwa spełni go należycie, bo wiemy, że jest sumiennym doradcą.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Z Krośnieńskiego 28 sierpnia.

(S) Największa niedogodność w naszem życiu parlamentarnem spoczywa w tem, że sesye sejmowe nie odbywają się we właściwej porze. Nasz kraj jest przeważnie rolniczy, dla tego Sejm krajowy składa się po większej części z rolników. Ktokolwiek tylko jest obznajomiony z zawodem rolnika, ten wie, że nie-ma dla niego w całym roku tak ważnej pory jak jest miesiąc wrzesień. W tym miesiącu dokończają się zbiory zboża i roślin pastewnych, wykonywa się uprawa roli i orka pod zasiewy zimowe, dokonywa się siew oziminy i przygotowuje role pod zasiewy jare a nadto w gospodarstwach połączonych z gorzelnią w tym miesiącu zwykle wprowadza się w ruch przedsiębiorstwo gorzelniane.

Kto zarządza sam swoim majątkiem a jest posłem i w skutku tego w miesiącu wrześniu jest zniewolony oddalić się od swoich zajęć, ten musi być na to przygotowany, że będzie narażonym na straty w swojem gospodarstwie; nie można się też dziwić, jeżeli ludzie pracy, traktujący na serio zadanie swojego powołania, pragną coraz więcej usuwać się od zajmowania stanowisk poselskich, gdy z tego powodu mogą być wystawieni na znaczne straty.

Z przytoczonych przyczyn kwestya co do pory roku, w której mają się odbywać sejmy krajowe nie jest obojętną i posłowie nasi w interesie własnym jako też w interesie kraju powinniby wziąść tę kwestyę pod ścisły rozbiór i rozwagę. Jeżeli Sejm krajowy ma spełniać swoje zadanie, nie być tylko instytucyą dla formy, której-by było przeznaczeniem zaspokojenie opinii, że kraj nie jest bez reprezentacyi, ale jeżeli ta instytucya ma także co do istoty być odpowiednią i przynieść pełne w skutkach dla kraju korzyści, któreby licowały z temi ofiarami, jakie kraj corocznie na utrzymanie reprezentacyi krajowej z funduszu krajowego składa i z tem połączonemi ze strony grona obywateli, którzy opuszczają swoje rodziny, swoje zajęcie i swoje mienie, aby dopełnić obowiązków obywatelskich dla kraju i ojczyzny, to niezawodnie sejmy muszą koniecznie w takich zostawać warunkach, aby z jednej strony posłowie nie byli narażani na niezwykłe straty, a z drugiej strony, aby mieli fizyczny czas do gruntownego i sumiennego rozwiązania zadania, które na mocy ustaw do zakresu Sejmu należy.

Gazety podały do wiadomości publicznej obszerny materyał przygotowany przez Wydział krajowy dla Sejmu.

Wydział krajowy wywiązał się zapewne zaszczytnie ze swego zadania; ale czy też rzeczą możebną, ażeby posłowie w tak krótkim dla Sejmu wymierzonym okresie czasu mogli dokładnie zbadać te ważne przedmioty, które są przeznaczone do ich obrad i oczekują ich uchwał, wszakże najpilniejsi to obecnie przedłożenia w całej osnowie zaledwie przeczytać są w stanie. To trudne co rok powtarzające się położenie Sejmu z powodu tak krótko trwającej i nie we właściwej porze odbywającej się sesyi, jest częstokroć przyczyną, że sprawy do Sejmu przychodzące albo wcale, albo nie załatwiają, albo nie mogą być traktowane z odpowiednią gruntownością; ztąd powstaje niezadowolenie w kraju, a ta poważna instytucya pomimo najgorliwszych chęci tylu światłych i pełnych poświęcenia mężów może utracić na powadze i znaczeniu.

Tłomaczą, że ilość kół parlamentarnych, jaka istnieje w Austryi, nie dozwala zwoływania Sejmu w porze więcej odpowiedniej i właściwej.

Zdaje się jednak, że to trudność przy dobrej chęci i woli dałaby się zwyciężyć. Wszakże Rada państwa kończy zwykle czynności swoje w drugiej połowie maja a delegacye dla spraw wspólnych obu połowic zbierają się zwykle końcem października; jest zatem okres 5 miesięcy w roku wolny od wszelkich czynności parlamentarnych państwowych. W tym okresie byłoby dosyć czasu do załatwienia czynności należących do kompetencyi Sejmu, załatwienie których, aby odstąpiono od zasady, że Sejm może tylko bez przerwy obradować.

Gdyby rząd od tej zasady odstąpić chciał, to wtedy wszelkie sprawy sejmowe mogłyby być załatwiane swobodnie i gruntownie i bez narażenia kogokolwiek na straty; w takim razie Sejm mógłby się zbierać w miesiącu czerwcu, wybrać komisye, rozdzielić pracę między te komisye i odroczyć obrady.

Ta przerwa w obradach sejmowych dozwoliłaby komisyom zająć się w czasie tej przerwy dokładnem opracowaniem poruczonych im przedmiotów, posłom dozwoliłaby obznajomić się ze sprawami Sejmu dotyczącemi i zbadać je gruntownie; a gdy następnie w miesiącu październiku Sejm by się zebrał, przyszłoby do stanowczego załatwienia tych spraw, obrady zyskałyby na gruntowności i uchwały sejmowe na dojrzałości. Uważając w zakresie położenia ten sposób załatwiania spraw sejmowych za najwłaściwszy, pozwalam sobie przedłożyć tę myśl pod rozwagę szerszym kołom naszej światłej publiczności.

Trudność w przyjęciu tego sposobu postępowania podsuwałaby prawdopodobnie tylko od sfer rządowych, bo mężowie stanu nie są także wolni od licznych uprzedzeń i przywiązują zwykle do formalnych stron za nadło wiele wagi i znaczenia.

Najważniejszą jednak górującą nad innemi dla rządu sprawą powinna być dobra administracya kraju, staranie o ład i porządek w nim. Rząd z własnej inicyatywy zrzekł się prawa wydawania samowładnie obowiązujących ustaw i rozporządzeń, winien zatem zostawić Sejmowi dosyć czasu i swobody, aby ten Sejm atrybucye w sprawach administracyjnych jemu przyznane mógł należycie i bez szkody dla poszczególnych swoich członków dopełniać, bo jeżeli Sejmowi tego czasu i tej swobody nie zostawią, to naturalnie chromać musi na tem całość administracyi kraju, musi cierpieć jego rozwój i rozkwit ekonomiczny, a to bynajmniej nie przyczynia się do wzmożenia siły i potęgi państwa.

Lwów 30 sierpnia.

(§§) Rządowy projekt ustawy o kosztach kwaterunkowych normuje dopłatę funduszu krajowego w ten sposób, że fundusz krajowy dopłacać ma za każdego żołnierza 1 ct., a za każdego konia 1/2 ct. W dalszych ustępach stanowi projekt, że w ciągu 10 lat od wejścia ustawy w życie, gminy przystępujące do budowy koszar otrzymywać będą z funduszu krajowego zaliczki do wysokości złr. 30,000. W takim razie gminy te pobierać będą do swojego funduszu tak należytość opłacaną przez skarb wojskowy za kwaterunek wojska jak i dopłatę, którą ustawa na fundusz krajowy wkłada. Powyższa skala dopłaty funduszu krajowego zgodna jest z tem, co uradzono i uchwalono w zeszłorocznej ankiecie złożonej z reprezentantów Namiestnictwa, Wydziału krajowego i jeneralnej komendy.

Żal wyrażony przez jeden z tutejszych dzienników, że między wnioskami przygotowanemi dla Sejmu przez Wydział krajowy nie-ma ustaw budowniczych dla Lwowa i Krakowa, jest nieuzasadniony. Już bowiem w druku znajdują się oba projekty ustaw budowniczych dla głównych miast kraju. Oby tylko Sejm prędzej załatwił te projekty, aniżeli ustawę dla 29-ciu miasteczek galicyjskich, która weszła do Izby w r. 1877, a dopiero przed trzema dniami ogłoszoną została w dziennikach ustaw krajowych, jako ustawa obowiązująca. Regulamin budowniczy, który dotąd we Lwowie obowiązuje, stanowi pod względem technicznym i administracyjnym anachronizm tak rażący, że każdy projekt, chociażby miał strony ujemne, stanowić będzie postęp niezawodny.

Wydział krajowy wysyła do Przemyśla profesorów szkoły rolniczej w Dublanach, aby zwiedzili wystawę i napisali fachowe sprawozdanie. O wystawie lwowskiej z r. 1877 dotąd nie-ma kompletnego sprawozdania, bo z powołanych do współpracownictwa referentów fachowych kilku tylko wywiązało się z tej misyi. Wydawnictwo musiało być zaniechane po wydrukowaniu kilku zeszytów. Wystawa przemyska będzie niezawodnie szczęśliwszą pod tym względem, bo w gronie profesorów dublańskich znajduje się dość sił potrzebnych do takiego zadania.

Wczorajsze wybory uzupełniające do Sejmu uważać należy za dobry prognostyk dla przyszłorocznych ogólnych wyborów. Polscy kandydaci przeszli w gminach wiejskich znakomitą większością głosów, a z ruskich kandydatów utrzymał się tylko znany już z poprzedniej kadencyi profesor gimnazyalny Dr Antoniewicz w Turce, zkąd dotąd posłował X. Jasieniecki. Turkę i Mikołajów (zkąd posłuje p. Bazyli Kowalski) uważają Rusini za najpewniejsze swoje domeny polityczne. Mimo to jednak z 106 głosów w Turce tylko 60 padło na Antoniewicza.

W dodatku trzeba zaznaczyć, że Rada ruska wytężyła wszystkie swoje siły i środki agitacyjne, aby po procesie Olgi Hrabarowej wykazać się mogła tryumfami, kiedy tymczasem z polskiej strony nie wysilano się wcale z powodu, że jest to już ostatnia sesya w tej kadencyi.

Wiedeń 30 sierpnia.

Organa opozycyi fakcyjnej chwytają się środków rozpaczliwych. Ponieważ dotychczasowe oponowanie, krytykowanie, intrygowanie i negowanie nie przydało się na nic, proponują organa opozycyjne a zwłaszcza *Tagesbotte a. M. u. Schlesien*, główny organ stronnictwa niemiecko-liberalnego w Morawie, aby każde miasto morawskie wysłało deputacyę bezpośrednio do tronu z prośbą, aby Cesarz wziął w opiekę biedny, nieszczęśliwy i uciskany przez Słowian żywioł niemiecki. Dziennik ten pisze, aby nie uważano wcale na skrupuły konstytucyjne, bo wypadki nadzwyczajne wymagają nadzwyczajnych środków i nadzwyczajnej pomocy. Cała prasa niemiecko-liberalna przyjęła z uwielbieniem i zapałem ten artykuł, nie zastanawiając się nad tem, że krok ten niczem nie da się uzasadnić i że prawna droga do monarchy w państwie konstytucyjnem prowadzi przez najwyższą reprezentacyę państwa. Prędzej możnaby już przebaczyć, że jeden z dzienników postawił wniosek, który nie da się pogodzić z kompetencyą parlamentu i rządu, ani z prawem stowarzyszania się, jak to, że żaden z poważniejszych organów stronnictwa niemiecko-liberalnego nie zwrócił uwagi na niedorzeczność tego wniosku i na niemożebność przeprowadzenia go.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia umiarkowanych socyalistów w sali *Zu den drei Engeln*. Stowarzyszenie to chciało powziąć rezolucyę, że potępia zamach przeciw Marstellingerowi, uważając go za zbrodnię pospolitą. Zamiar ten jednak spełzł na niczem, bo członkowie stronnictwa anarchistów wzniecili w sali taką wrzawę, iż zgromadzenie musiało być rozwiązanem. Okoliczność ta rzuciła jasne światło na fakta, stwierdzone przez policyę.

Zaledwie jeden z dzienników opozycyjnych poruszył kwestyę wysłania deputacyi do tronu, występuje także jeden z linckich organów stronnictwa wiernokonstytucyjnego z propozycyą wysłania petycyj, ale w innym celu. Pewne towarzystwo, do którego należy także kilku z obozu konserwatywnych, a między innymi znany właściciel browaru piwa Dreher, wydzierżawiło wszystkie restauracye wzdłuż drogi żelaznéj; przeciw temu protestują członkowie stronnictwa niemiecko-liberalnego, a między nimi także właściciel jednego z wielkich brawarów piwa, sądząc, że rząd wysłucha ich protestu, jak tylko wyślą deputacyę. W Morawie zagrożonym jest żywioł niemiecki, w Austryi górnéj zaś odbyt piwa w skutek konkurencyi, a tu i tam mają pomódz petycye.

Prezes ministrów odjechał wczoraj do Nalżowa, dnia 4 września powróci do Wiednia i uda się wraz z Cesarzem do Tryestu.

Ischl 28 sierpnia.

□ W opinii publicznej w Anglii nastąpił taki zwrot na korzyść p. Gladstona, że konserwatywne stronnictwo nie śmie prawie występować przeciw rządowi. *Times* wyświeca obecną sytuacyę następującemi słowy: „Rząd stoi dzisiaj bez porównania lepiej niżeli temu sześć miesięcy, bo ma za sobą cały naród. W kołach politycznych twierdzono dawniej, że rząd Gladstona jest rządem słabym, zdolnym tylko do ustępstw i cofania się wtył. Wystąpieniem energicznem w Egipcie gabinet wzmocnił swoje stronnictwo w kraju i zyskał w oczach wszystkich angielskich patryotów. Wszyscy mamy to przekonanie, że honor Anglii spoczywa w pewnych rękach i gabinet liberalny nie ustępuje w niczem dawniejszym rządom konserwatywnym".

Tymczasem ostatnie depesze z Konstantynopola również donoszą, że Porta oświadczyła gotowość ogłoszenia manifestu przeciw Arabi baszy i podpisania konwencyi wojennej z Anglią. Gdyby się nawet wiadomość ta sprawdziła, co jest znowu rzeczą wątpliwą, to i wtedy nawet sytuacya w niczem się nie zmieni. Anglia rozpoczęła i dokończy kampanii na własną rękę. Czy kampania ta tak się prędko skończy, jak zapowiadają dzienniki angielskie, trudno powiedzieć, ale w tutejszych kołach wojskowych myślą powszechnie, że jej przyjdzie walczyć z wielkiemi trudnościami i ponieść wielkie ofiary. Warunki miejscowe i klimatyczne, niedostatek wody, trudność dostawiania żywności, zupełny brak lekkiej kawaleryi — to są wszystko powody, które tamują ruch wojska i są przyczyną, że wyprawa jen. Wolseleya posuwa się żółwim krokiem. Pewnem jest, że czem Anglia poniesie większe ofiary, tem będzie robić większe wymagania po dokonaniu kampanii i dla tego wszystkie mocarstwa starają się dzisiaj ułatwić Anglii wyprawę, przynajmniej pod względem moralnym, działając w tym kierunku na rząd turecki.

Nie trzeba jednak spuszczać z uwagi, że demoralizacya i rozprężenie armii Arabi baszy może przyjść w pomoc Anglii i znacznie ułatwić kampanię. Już dzisiaj telegraf donosi o zamordowaniu Tulby baszy, jednego z głównych doradców i lepszych jenerałów egipskich. Jedno stanowcze zwycięstwo wojsk angielskich może zdemoralizować zupełnie wojsko egipskie. Anglicy dobrze o tem wiedzą i dla tego tak często rozsyłają tendencyjne, fałszywe wieści o porażce nieprzyjaciela. Ostatnia depesza o zajęciu Tal-el-Kebiru była wysłaną w tym celu.

Rozmowa z panem Duclerc.

Korespondent *N. fr. Presse* podaje rozmowę, która toczyła się między prezesem gabinetu francuskiego p. Duclerc, a pewnym mężem stanu, którego nazwisko było często wymawianem w ostatnich czasach. Korespondent jednak takowe zamilcza.

P. Duclerc zapytany, co woli, czy przymierze z Anglią, czy koncert państw europejskich, odpowiedział; „Francyi polityka jest jasna i wyraźna. Francya pragnie zachować przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami, ale nie szuka żadnego ściśle określonego przymierza, prowadzi ona politykę wolnej ręki." W dalszym ciągu rozmowy nacechował jeszcze dobitniej p. Duclerc stanowisko Francyi, mówiąc, że ojczyzna jego nie dąży do żadnych ukrytych celów, a ci, którzy to twierdzą są w najzupełniejszym błędzie. My nie pragniemy żadnej kompensacyi. I cóż mamy zresztą żądać? Czy Syryi? Czy Tripolis? Na teraz mamy dosyć do czynienia z Algeryą i Tunisem. Zaprowadzenie w tych krajach dobrej i trwałej organizacyi będzie naszem zadaniem w najbliższej przyszłości.

Co Francya w przyszłości uczyni, nie trudno jest odgadnąć; będzie stała na straży swych trwałych interesów, popierając je w pierwszym rzędzie własnemi siłami, a następnie korzystając z wszystkich innych środków, jakie podobieństwo interesów nasunie jej pod rękę. Zadaniem naszem będzie, wyśledzić to podobieństwo i umieć je wyzyskać w danych przypadkach.

Korespondent dodaje ze swej strony, że p. Duclerc, mimo podeszłego wieku, jest nadzwyczaj energicznym, i że spodziewa się mimo zawikłanej sytuacyi pokonać wszelkie trudności. Prezes ministrów nie jest oczywiście bardzo zadowolony z wewnętrznej sytuacyi Francyi, sądzi jednak, że sytuacya ta da się z czasem polepszyć. „Przedewszystkiem — mówił p. Duclerc — musimy rany nasze obwiązać i leczyć, a cały organizm wzmacniać. Charakter tego doniosłego zadania jest zupełnie jasny; będziemy pracowali wytrwale, aby odświeżyć narodowe siły Francyi, która pragnie być spokojną i bezpieczną. Francya nie kuje klucza, aby za jego pomocą wcisnąć się do domu sąsiada, kuje raczej rygle, aby swój własny dom zamknąć."

Poruszając następnie raz rozpowszechnione zdanie, że gabinet sam służy za narzędzie do tajemnej działalności pewnych stronnictw i osób, oświadczył prezes ministrów: „Czyż ja jestem mężem, którybу się nadawał do tej roli? Czyż w mem życiu nie dałem dość dowodów niezawisłości charakteru? Nigdy gabinet nie wda się w sprawy niejasne. Robimy tylko to, co zapowiedzieliśmy głośno. Rząd nie ma powodów kryć się ze swą działalnością. Każdy kto wglądnie lepiej w postępowanie nasze, przekona się, że zamiary nasze nie potrzebują obawiać się światła dziennego."

Wspominając o obojętności, z jaką Europa przyjęła jego gabinet, powiedział p. Duclerc: „Nie wątpię, że wszyscy poważnie myślący mężowie w Europie; nabiorą przekonania, że znajdą w nas lojalny czynnik w polityce Europejskiej. Na pierwsze kroki nasze patrzono wprawdzie z zimną obojętnością, a nieprzyjaciele nasi z pewnem oburzeniem. Ponieważ jednak przekonano się, że jesteśmy mężami umiarkowanymi, pracowitymi i przezornymi, przeto niewątpię że pozyskamy szacunek i poważanie. Resztę przyniesie nam przyszłość w którą patrzymy z ufnością."

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Wychodzący w Moskwie *Russkij Kuryer* umieścił artykuł o procesie Olgi Hrabarowéj, w którym odmiennie z poglądami innych pism rosyjskich, uczciwie i zdrowo zapatruje się na cały przebieg procesu.

Zaznaczywszy, że *Moskowskija Wiedomosti*, reprezentujące zasady zachowawcze (ochrantielnyja) i *Ruś*, reprezentująca zasady słowianofilskie, wystąpiły wobec procesu z gorączkową namiętnością, przystępuje *Russkij Kuryer* do wydania własnego sądu.

Przedewszystkiem konstatuje autor, że punktem wyjścia i przyczyną, która proces wywołała, był fakt przeciągnięcia (sowraszczenia) na prawosławie włościan hnilickich. Autor kładzie przycisk na wyraz „przeciągnięcie," bo to nie było przejście, gdyż w danym wypadku, ani mowy być nie może o dobrowolnem przejściu, wynikającem z wewnętrznych duchowych pobudek, czego najlepiéj dowodzi „oświadczenie" wspomnianych włościan podane władzom rządowym, w którem tak redakcya onego, jako też forma i duch jawnie zdradzały, że włościanie byli do tego skłonieni przez osoby trzecie, kierujące się politycznemi celami, nie postępowali zaś z własnego natchnienia. Ale ku wielkiemu zdziwieniu i smutkowi osób intrygujących w Galicyi, policya austryacka okazała się daleko więcéj przezorną i zręczniéj działającą, aniżeli policya innych państw jakich..... I tak austryacka policya i prokuratorya zaraz poznały, że sprawa hnilicka jest zawiązkiem politycznego spisku, mającego na celu przygotować Rusinów galicyjskich do odpadnięcia od Austryi, a przyłączenia ich do państwa sąsiedniego, do Rosyi.

Daléj autor wyraża zdanie, że z punktu widzenia interesów Austryi, którym policya i prokuratorya austryacka obowiązane są służyć daleko więcéj, aniżeli breduiom jakichś tam pansiawistów, być może, że taż policya i prokuratorya nadawały czynnościom 11 obwinionych Rusinów zbyt wygórowane znaczenie, że intrygi tych 11 były zbyt niewinne i nie było czego ich się obawiać, i że „możnaby było zarzucić naturalnie rządowi okrucieństwo nie do darowania i despotyzm, w razie, gdyby ten rząd naprzykład rozporządził losem osób sobie podejrzanych bez zarządzenia śledztwa, jeżeliby pozbawił ich sądu według prawa i prawdy, albo nareszcie, jeżeliby sąd ten wymyślił lub ułożył jakiś osobliwszy *ad hoc* kodeks karny, wyjmujący ich z pod prawa, przysługującego wszystkim, lub takie prawa, któreby w każdym razie skazywały ich przyszłość na nieszczęście, męki i nędzę wszelkiego rodzaju, a to wszystko gwoli fantazyom władz policyjnych i prokuratoryi." *)

„Ale nic podobnego się nie zdarzyło." Legalny i zwykły sąd przysięgłych sądził obwinionych; dozwolona im była wszelka możność i swoboda obrony, słowem, pomimo, iż byli poszlakowani o zdradę stanu, sądził ich sąd ludzki i po ludzku („czełowieczeskij i czełowiecznyj sud"), a jak się to okazało, był to sąd pełen miłosierdzia."

Zdawałoby się, powiada daléj autor, że po tem wszystkiem mogliby nareszcie umilknąć panowie orędownicy obżałowanych Rusinów, a nawet uderzyć się w piersi i przyznać, że zanadto lekkomyślnie mierzyli rosyjską swą miarą postępowanie władz austryackich, obwiniając je o despotyzm, prześladowanie i gnębienie rusińskiéj narodowości za jéj dążenie do rozwoju i bytu. Ale gdzie tam! Dmą one w surmę nienawiści i wojny.

Moskowskija Wiedomosti i *Ruś* poczęły w najlepsze rzucać gromy i na rządowe władze austryackie i na Polaków w ogóle, a przy téj sposobności i na wszystkie organa rosyjskie, które zdrowo i uczciwie na sprawę tę się zapatrują.

Następnie wywodzi autor, że Rosya wcale za ten proces gniewać się nie może na Austryą, tak samo jak nie miałyby Niemcy prawa gniewać się na Rosyą, gdyby w Petersburgu wytoczono proces o zdradę stanu, któremu z mieszkańców nadbaltyckich prowincyj.

Czy Rusini, figurujący w procesie, byli męczennikami sprawy uczciwej? „Nie-ma wątpliwości, że Dobrjańscy, ojciec i syn, Płoszczańskij, Naumowicz i inni byli i są „rusinskije patrjoty", a podstawą ich działań była niewątpliwie dążność przyniesienia pożytku narodowi, (? *Red.*) — ale to nie wystarcza, aby uchodzić za „męczennika sprawy narodowej." Do osiągnięcia tego potrzeba im było przedłożyć dowody większej moralnej samodzielności i większej uczciwości w postępowaniu, a oni tego nie przedłożyli. Większość ich debiut swój w machinacyach, wymierzonych przeciw własnemu państwu, rozpoczęli od — przyjęcia roli szpiegów, denuncyantów i ajentów śledczych (syszczyków) jakichś moskiewskich sfer i osób słowianofilskiego obozu.

„Bo przecież żadnego stosunku nie-ma i być nie może między sprawą ruską a nihilistami i socyalistami, do których szpiegowania wynajęli się za pieniądze (w oryginale podkreślono ten wyraz) ci rusińscy patryoci. I oni, oczywiście ludzie moralnie niepewni, dali się skusić ponęcie zapłaty, stali się następnie ofiarą mistyfikacyi ze strony inspirujących ich moskiewskich diejatieli (podkreślono w oryginale), którzy za współudział w szpiegostwie łudzili ich wielkiemi nadziejami. A w następstwie rusińscy patryoci nie zawahali się wprowadzać w błąd hnilickich włościan, prawiąc im, że w przejściu na prawosławie kryją się dla nich niesłychane dobra.

„Ale oskarżeni Rusini okazali nie tylko brak godności moralnej, nieznajomość różnicy między dobrem a złem, między dozwolonem dla uczciwych ludzi a nie dozwolonem; dowiedli oni także słabego rozwinięcia umysłowego obok nieznajomości Rosyi i rosyjskich diejatelej. W przeciwnym razie zrozumieliby, że wszystkie agitacye i intrygi słowiańskich towarzystw dobroczynności należało przyjmować bardzo ostrożnie i uważać inicyatorów podobnych intryg nie za poważnych ludzi, lecz w najlepszym razie — za dziecinnych fantastów, marzących, że za pomocą niektórych gazetek i przeciągnięcia na prawosławie kilku wiosek zmienią mapę Europy, wygubią całe państwa i stworzą na ich gruzach projektowane we wyobraźni sprzymierzone kompleksa."

W końcu *Russkij Kuryer* taką daje przestrogę Rusinom:

„Rezultatem dodatnim, bo praktycznym lwowskiego procesu, będzie zapewne ten skutek, że na przyszłość patryoci „rusinscy" powstrzymają się od popadnięcia w takież same błędy i że przejmą się szacunkiem dla władz austryackich i sądu, które postąpiły wobec ich błędów z taką wspaniałomyślnością i z taką ludzkością, na jakie oni naturalnie nigdy nie mogą liczyć w granicach przyszłego wszechsłowiańskiego państwa."

*) Któż nie odgadnie w tych słowach bardzo śmiałéj jak na stosunki rosyjskie alluzyi do postępowania w podobnych razach, tj. przy procesach politycznych, rządu rosyjskiego.

Wystawa przemyska.

Otwarcie Wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu nastąpi dziś o godzinie 11 przed południem, po uroczystych nabożeństwach w katedrach obu obrządków. W katedrze łacińskiej odprawi nabożeństwo X. biskup Solecki. Marszałek Zyblikiewicz, który wczoraj przybył do Krasiczyna i tam w zamku przenocował, ugoszczony przez prezesa Towarzystwa galicyjskiego gospodarskiego księcia Adama Sapiehę, obecnym dziś będzie otwarciu wystawy, równie członkowie Wydziału krajowego, radcy Namiestnictwa i bardzo wiele publiczności, udającej się ze Lwowa do Przemyśla. Członkowie Sejmu przybędą w poniedziałek po otwarciu Sejmu osobnym pociągiem na wystawę do Przemyśla.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Wysokie c. k. ministerstwo handlu polegając na opinii Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, zezwoliło wyjątkowo na przyznanie 15 srebrnych i 30 bronzowych medali, jako nagród państwowych dla działu przemysłowego tej wystawy. Ministerstwo wkłada w niniejszym wypadku odpowiedzialność na Izbę handlową i przemysłową za prawidłowe użycie nagród państwowych i postanowiło oraz, aby Izba w tym celu wybrała mężów zaufania, którzy jako delegaci ministerstwa handlu winni brać udział w naradach komisyi sędziów, o ile narady te dotyczą przyznania nagród państwowych.

Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Izby handlowej (29go sierpnia) wybrała Izba tę delegacyę złożoną z trzech delegatów, mianowicie prezydenta Izby p. Simona Edwarda, członka p. Grozmana Karola, radcę ces. p. Maksymiliana Bodyńskiego. Delegaci niezwłocznie udają się do Przemyśla.

Wystawę otworzy dziś mową zagajającą prezes komitetu wystawy hr. Stanisław Stadnicki, poczem wystawców powita burmistrz Dworski. Wczoraj do południa stanęły na placu wystawy konie ze stadnin namiestnika hr. Potockiego, gubernatora „Banku dla krajów" hr. Ludwika Wodzickiego, Bolesława hr. Drohojowskiego, p. Siemiginowskiego, hr. Michałowskiego, Jędrzejowicza, Sozańskiego. Nadzór weterynarski objął Dr Rasp. Wczoraj od świtu trwała słota. Prezydent miasta Krakowa dziś był w Przemyślu oczekiwany.

Piszą nam: „Przemyśl 30 sierpnia wieczór. „Przewóz na kolei przywrócony także dla towarów. Pociągi przepełnione. Jutro otwarcie wystawy, a wieczór obiad dla marszałka Zyblikiewicza. X. biskup Solecki przybył tu, wracając z objazdu dyecezyi. W Rzeszowie na dworcu odprowadziły go tłumy ludu z chorągwiami i straż ogniowa przy okrzykach. Do Przemyśla zawitał wśród bicia dzwonów."

Gazeta Narodowa donosi o pocieszającym a ważnym fakcie: „W wystawie przemyskiej biorą udział po raz pierwszy włościanie w imponującej liczbie, mianowicie w dziale bydła rogatego i, jak rozumie się samo przez się, w dziale przemysłu domowego — i to ze wszystkich okolic kraju."

Ta sama gazeta pisze: „Miała to być pierwotnie tylko na skromne rozmiary obliczona okręgowa wystawa, gdy tymczasem sama przez się rozszerzyła się na „krajową" wystawę, a rozporządzając tylko niewielkiemi środkami, ściągnęła przeszło 800 wystawców, tj. $^2/_3$ ogólnej cyfry uczestników krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej, przed pięciu laty we Lwowie odbytej."

Otwarcie Wystawy w Przemyślu.

Przemyśl 31 sierpnia. Po nabożeństwie w obu katetrach, nastąpiło o $11^1/_2$ otwarcie Wystawy. Przemówił naprzód Prezes hr. Stadnicki, w mowie swej wskazując na świetny rezultat Wystawy. Dziękował Władzy wojskowej, Wydziałowi krajowemu, Centralnemu komitetowi gospodarczemu i obecnemu Burmistrzowi m. Przemyśla za poparcie. Burmistrz Dworski odpowiedział, iż miasto winno komitetowi wdzięczność, powitał gości przybyłych, potem X. Biskup Solecki poświęcił wystawę. Obecni przy otwarciu: Zyblikiewicz, Smolka, Majer, Henryk Wodzicki, Adam Sapieha, X. biskup Stupnicki, Hoszard, Weigiel, Radca Pichler i wielu innych dygnitarzy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 sierpnia.

Prezydent miasta Dr Weigel, zaproszony na otwarcie Wystawy Przemyskiej, jako Członek kuratoryi Wydziału krajowego dla przemysłu drobnego i domowego, oraz jako juror, wyjechał dzisiaj na dwa dni do Przemyśla.

— **Hr. Henryk Wodzicki**, prezes Tow. rolniczego krakowskiego, udał się wczoraj wieczór do Przemyśla.

— **59 rosyjskich emigrantów** izraelickich, przejechało dzisiaj rano z Brodów przez Kraków do Ameryki.

— **Ślub.** Dzisiaj rano w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub panny Janiny Niemojowskiej z p. St. Czachurskim, obywatelem z Królestwa Polskiego.

— **Julian Klaczko** przepędził dzień wczorajszy w Krakowie, a dziś rannym, pospiesznym pociągiem odjechał do Wiednia.

— **Na przewiezienie zwłok ś. p. Adama Mickiewicza**, złożył radca Magistratu Turnau kwotę 4 złr. 20 cent. wyjętą z puszki w biórze Wydziału III na ten cel ustanowionej, którą to kwotę umieszczono na książeczce Kasy Oszczędności Nr 57020.

Na pomnik Mickiewicza, z przedstawienia amatorskiego w Tarnobrzegu, przesłano na ręce Prezydenta miasta Dra Weigla kwotę 16 złr., Aleksander Godek, inżynier w Michałkowicach zaś kwotę 4 złr. 50 cent. Obie te kwoty umieszczono na książeczce Kasy Oszczędności Nr 54189.

— **Na posiedzeniu komisyi pożarnej**, pod przewodnictwem p. Prezydenta odbytem przedwczoraj, załatwiono sprawę ofert na różne drobne dostawy dla straży ogniowej, tudzież uchwalono postępowanie co do sprawienia nowej pościeli dla straży ogniowej, od 9 lat zupełnie zniszczonej. Radcy m. Gwiazdomorski i Trauczyński, podnieśli przykry stan budynku koszar ogniowych i ponowili żądanie o magazyny słomy i siana, o naprawę dachu nad wozowniami i stajniami a przedewszystkiem obsuwa-

jącego się muru pochylonego na sąsiedni ogród p. Umińskiego.

— **Szkoła handlowa (męzka).** Z początkiem października r. b. zostanie otwartą w Krakowie. Statut tej szkoły został już zatwierdzony przez ministerstwo. Bliższe szczegóły statutu i plan nauki udzielać się mającej w tym zakładzie zostaną wkrótce ogłoszone.

— **Na kapitule OO. Bernardynów**, odbytej w Kalwaryi Zebrzydowskiej w d. 28 b. m. pod osobistem przewodnictwem O. Bernardyna a Portu Romatino, jenerała zakonu, obranym został prowincyonałem O. Norbert Golichowski; kustoszem prowincyi O. Rudolf Waga; definitorami: O. Marceli Korzeniowski, O. Polikarp Rapacz, O. Julian Ślusarz, O. Łukasz Dankiewicz. Gwardyanami: w Krakowie O. Letus Olszewski, we Lwowie O. Polikarp Rapacz, w Przeworsku O. Maurycy Miętus, w Samborze O. Metody Słupek, w Tarnowie O. Felicyan Firek, w Sokalu O. Rudolf Waga; w Kalwaryi Zebrzydowskiej O. Marceli Korzeniowski, w Leżajsku O. Marcin Niemiec, w Rzeszowie O. Serafin Nowak, w Zbarażu O. Elzeary Widzisz, w Alwerni O. Ludwik Szul, w Leszniowie O. Benigny Lejs, w Brzeżanach O. Eustachy Szafarski, w Krystynopolu O. Wenanty Potoniec, w Gwoździcu O. Pius Mianowski, w Dukli O. Leopold Gorzelec.

— **Dr M. Nowicki** miał dnia 26 b. m. w Myślenicach w sali posiedzeń rady powiatowej przeszło trzygodzinny wykład publiczny o rybactwie wobec licznie zgromadzonej publiczności. Następnie brał udział w ukonstytuowaniu się oddziału krajowego towarzystwa rybackiego w Myślenicach, a na drugi dzień rano udał się w okolicę Mszany dolnej, dla zbadania rzeki Raby i ryb, poczem wrócił, w czasie ulewnego i ciągłego deszczu, z powodu pilnych prac powrócił do Krakowa.

— **W Myślenicach** został wybrany prezesem Rady powiatowej bar. Lewartowski, pełnomocnik jeneralny ks. Lubomirskiego, a nie rządca dóbr, jak mylnie przedwczoraj doniesiono. Bar. Lewartowski został również w tym samym dniu obrany jednogłośnie prezesem świeżo zawiązanego Towarzystwa rybackiego.

— **Chrzanów** 30 sierpnia. Korespondencya z Chrzanowa, umieszczona w kronice *Czasu* z d. 29 b. m. podnosi zasługi miejscowego plebana w urządzeniu nabożeństw i w staraniach o ozdobę powierzonego mu kościoła. Miło jest nam katolikom czytać słuszne i zasłużone świadectwa oddawane duchowieństwu naszemu w pismach przychylnych Kościołowi katolickiemu, pragnęlibyśmy jednak, aby świadectwa te podnoszące rozumnie i prawdziwie rzeczywiste zasługi jednych, nie umniejszały jednocześnie wprost czy ubocznie zasługi drugich. Chlubnem jest, że nowy proboszcz chrzanowski rozpoczął gorliwie swe urzędowanie pasterskie, ale on sam pewnie z przykrością się dowiedział, że [illegible] innych. Dość bowiem powiedzieć, że Chrzanów sąsiaduje z takiemi parafiami jak Trzebinia, Kościelec, Libiąż, Bobrek, Płoki, aby znającym te strony dać wyobrażenie, wśród jak zaszczytnie znanych z gorliwości o chwałę domów Bożych znalazł się młody pleban chrzanowski konfratrów.

Co się tyczy szczegółów wymienionych, mających świadczyć o chlubnej gorliwości tegoż plebana, w jego właśnie interesie [illegible] niektóre z tych szczegółów sprostować, a mianowicie, że piękna monstrancya gotycka, którą od trzech wieków cieszy się kościół chrzanowski, potrzebowała wprawdzie restauracyi [illegible] w Krakowie (i niewątpliwie, że tak cenny zabytek nie był powierzony w ręce mniej zdolne), ale wcale o tem nie świadczy [illegible] monstrancyi, która jest srebrna i to ze srebra jeżeli nie 13-tej to przynajmniej 12-tej próby, [illegible]

Szczegół o zamierzonej budowie nowego ołtarza o tyle winien być sprostowany, że budowa ta nietylko była już zamierzoną przed pięciu laty, to jest w epoce, kiedy były pleban chrzanowski, dzisiejszy [illegible]

[illegible] ścielnemu w książeczce kasy Oszczędności, zatem prócz przeszło 600 złr. przeznaczonych na budowę wielkiego ołtarza, były pleban zostawił obecnemu znaczną ilość pięknych starożytnych rzeźb i figur ołtarzowych, własnym kosztem odnowionych i pozłoconych, oraz plan ołtarza, sporządzony za cenę 100 złr. przez zdolnego architektę. Sądzimy więc, że dogodzimy znanej nam delikatności uczuć obecnego plebana uzupełniając opis tego faktu na rzecz jego poprzednika.

Nie mniej tejże delikatności zadość uczynimy dodając co do aparatów kościelnych, że były pleban już znalazłszy kilka pięknych dowodów gorliwości swego poprzednika Administratora a dzisiejszego plebana Trzebińskiego, sprawił kościołowi chrzanowskiemu pokaźny aparat z naśladowanej lamy, złożony z ornata i dalmatyk jak równie kilka innych ornatów, które bądź sam zakupił w Paryżu, bądź zyskał dzięki szczodrobliwości swych pobożnych parafian, jak niemniej, że kościół wspomniony zaopatrzył w więcej, niż dostateczną ilość bielizny płóciennej tak na ołtarz jak i na ubranie kapłanów oraz i inne bogate ozdoby jak n. p. antepedyum z białej jedwabnej materyi złotem haftowanej. Co wszystko było zapewnie obecnemu plebanowi przy jego znanej nam miłości domu bożego miłą podnietą do uskutecznionych i zamierzonych ulepszeń. s.

— **Sala sejmowa** uległa niektórym zmianom i odświeżeniu; pod szklannym sufitem przeciągnięto siatkę drucianą dla lepszej akustyki, takie same siatki przeciągnięto pod sklepieniami obu bocznych galeryj, gdzie mieszczą się loże. Draperye i portyery jutowe w lożach pozostały te same. Wśrodku zawieszonym zostanie wielki pająk, który podczas wieczornych sesyj elektrycznem światłem oświetlać będzie salę sejmową. Jak już nam donoszono, apartamenta marszałkowskie są umeblowane i gotowe do przyjęcia gości sejmowych. Opis ich dokładny podanym zostanie później. Teraz tylko nadmienimy, że przedstawiają się bardzo pokaźnie, oraz, co najważniejsza, że wszystkie meble są dziełem krajowych rzemieślników. W wielkiej sali obrad Wydziału oraz recepcyjnej zawieszoną jest „Unia" mistrza Matejki, którą codziennie zwiedzać może publiczność, z czego też należycie korzysta. W przyległym pokoju zawieszone są portrety czterech marszałków którzy poprzedzili marszałka Zyblikiewicza.

— **C. k. Prokuratorya we Lwowie** skonfiskowała broszurę adwokata Iskrzyckiego, napisaną z powodu usunięcia go od obrony w procesie Olgi Hrabarowej i jej towarzyszy. Broszura ta, drukowana w Sanoku, nosiła tytuł: „Zażalenie Dra Aleksandra Iskrzyckiego, adwokata w Sanoku, wniesione do Wysokiego c. k. Prezydyum Sądu krajowego wyższego we Lwowie na postępowanie c. k. Radcy Sądu krajowego Wgo Leona Budzynowskiego, jako przewodniczącego trybunału Przysięgłych w procesie Olgi Hrabar i towarzyszy o zbrodnię stanu."

— **W teatrze letnim we Lwowie** podczas niedzielnego przedstawienia dramatu *Czarne dyabły* wśród aktu 3 rozszedł się swąd, właściwy tlejącym się szmatom. Nagle odezwał się na galeryi pojedyńczy głos „pali się!", wskutek czego pomiędzy widzami powstało gwałtowne poruszenie ku drzwiom. Opuszczanie miejsc i wychodzenie z teatru trwało jednak tylko zaledwie kilka sekund. Przytomność umysłu większości obecnych i ich dobry przykład odniosły ten szczęśliwy skutek, iż zajęto napowrót miejsca i przedstawienie zaledwie na chwilę przerwane, spokojnie odbyło się do końca. Przyczyną swędu była okoliczność, iż do lampy spirytusowej naśladującej ogień kominkowy nalano zawiele spirytusu, w skutek czego wysoki jej płomień dosięgnął najbliższej dekoracyi, która tlejąc powolnie wydawała ów swąd. Zresztą wypadek ten nie miał żadnych następstw. Przeciw osobom winnym zaniedbania swych obowiązków wdrożono śledztwo.

— **W teatrze skarbkowskim** we Lwowie zaprowadzoną zostanie tak samo, jak w Krakowie kurtyna żelazna.

— **Nowicyat dobromilski** zakonu św. Bazylego dopiero 15 września może być rozpoczęty, a to z przyczyny, że nowo-restaurowane sale nowicyackie dla ustawicznych deszczów nie wyschły dostatecznie, żeby bez narażenia zdrowia przybywających nowicyuszów można w nich umieścić.

— **Ks. Leon Radziwiłł**, jak donoszą niektóre dzienniki, zakończył życie, pozostawiwszy majątek swój w spuściźnie ks. Antoniemu Radziwiłłowi jenerałowi w służbie pruskiej i adjutantowi cesarza Wilhelma. Nie odebraliśmy żadnej wiadomości o tym smutnym wypadku.

— **Książę Czarnogórski** dawał w Wiedniu obiad, na który zaproszeni zostali wszyscy członkowie ambasady rosyjskiej. Archimandryta rosyjski Rajewski złożył księciu wizytę.

— **Polnische Rundschau**, z dniem 1 października zacznie wychodzić w Wiedniu, tymczasowo raz na tydzień, nowe pismo w języku niemieckim pod powyższym tytułem, poświęcone wyłącznie interesom i sprawom polskim. Potrzeba takiego pisma jest widoczną; oddać ono może znamienite usługi, byle było sumiennie a ze znajomością stosunków krajowych i polskich redagowane. Od dawna obowiązkiem było „Koła Polskiego" pomyśleć o założeniu takiego organu. Mamy nadzieję, że nie pozostanie ono obcem temu chwalebnemu przedsięwzięciu i że czuwać będzie nad jego rozwojem.

— **Podejrzanego o zamordowanie** pani Solterer w Wiedniu człowieka nazwiskiem Ludwik Fetschko, aresztowano w mieście Zatecu (Saaz) w domu jego siostry. Fetschko, który kilkakrotnie już był karany za rozmaite zbrodnie, a nawet w czasie służby swej wojskowej skazany był na śmierć, lecz następnie ułaskawiony, stawił aresztującym go żandarmom zacięty opór. Przyznał się już, że bywał nieraz w domu, w którym mieszkała pani Solterer, i że w czasie, kiedy ją zamordowano, bawił w Wiedniu, zapiera się jednak spełnienia tej zbrodni.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Marcina i Ksawerego braci Klimków za kradzież zegarka złotego osobie, która usnęła na plantacyach nocną porą; Grzegorza i Agneszkę małżonków Lorków, za kradzież obuwia; Jędrzeja Sowę, za kradzież kołowrota; Józefa Nosakiewicza, za oszustwo; Aleksandra Pyrkocza, za przybranie fałszywego nazwiska; pięć osób za pijaństwo.

W policyi złożono paszport wojskowy na imię Ignacego Kłopcia, ułana, który wczoraj znalazł Paweł Cedziński, urlopnik, na ulicy Lubicz.

— Dnia 30go sierpnia przeważnie pogoda; term. od 12·6 doszedł do 19·0 C. Barometr wznosi się; o godz. 7ej rano d. 31go stan jego był 739 4 millim., term. 13 2 C.— Wiatr połud.-zachodni.

— W piątek 1go września: ŚŚ. Idziego op. i Bronisławy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Wczorajsze przedstawienie wyśmienitej operetki Straussa *Książę Metazalem* zadowoliło najzupełniej licznie, jak zazwyczaj, zgromadzoną publiczność, która applaudowała wybornemu wykonywaniu ról przez panny Bocskaj i Waitz, tudzież p. Myszkowskiego i Skalskiego, z tem większym zapałem, że już nie długo artyści lwowscy rozweselać nas będą. Pani Skalska chociaż próbowała wczoraj sił swoich w przypadającej na nią roli, czuje się jednak jeszcze tak nie zdrową, że w zapowiedzianym na dziś *Kapeluszu bandyty* nie mogłaby wystąpić, daną więc będzie natomiast *Wojna o tancerkę*. Pan Skalski uraczył wczoraj publiczność szeregiem kupletów humorystycznych na temat „kropki nad i", z których jeden, cechujący zapatrywania się lwowian na kwestyę: czy potrzebna Krakowowi budująca się właśnie kolej konna, pozwalamy sobie przytoczyć:

Dorożkarz zły, aż marszczy brwi....
Żyd woła zaś: „aj-waj!
„Na Kaźmierz będą jeździć mi
„Die Gojen — mit Tramwaj!"
Dla wszystkich kłopot to nię lada,
Na co się tramwaj nada?
By jeździć od Hawełki
Do Wenzla *Vis-a-vis*
Wystarczy tramwaj wielki
Jak kropka po nad *i*....

Pan Bałucki, który bawi jeszcze na wsi, wykończa najnowszą swoją komedyę *Gęsi i gąski;* obecnie poprawia on akt piąty i niebawem zjedzie z manuskryptem do Krakowa. Komedya naszego utalentowanego autora przedstawioną będzie na tutejszej scenie w początkach kursu zimowego.

Hołd Pruski Matejki, za staraniem pp. Biazona i Juliusza Mien, wystawiony będzie we Lwowie, począwszy od dnia 2 września. Powyżej wymienieni panowie, ułożyli się w tej mierze z mistrzem. Pożądanemby było aby *Hołd Pruski* ukazał się również w Przemyślu podczas Wystawy.

Hołd Pruski wysłany będzie ze Lwowa do Wiednia na wystawę w *Kunstverein*. Do Lwowa przybyli już pp. Juliusz Mien i Alfred Gerson w celu urządzenia tam wystawy obrazu. Poprzednio udał się tam był p. Biason z Krakowa.

P. **Wincenty Rapacki** napisał obrazek dramatyczny w 4 aktach p. t. *Chłopcy pana cześnika*, który zostanie wystawiony w tym tygodniu w teatrzyku „Alhambra."

Jan Królikowski udaje się w październiku na występy do Pragi czeskiej.

W Warszawie zostanie wkrótce przedstawiony 4-aktowy nowy dramat p. Okońskiego p. t. *Piękna*. Tytułową rolę odegra pani Lüde. Dzienniki warszawskie donoszą, że tegoroczny sezon teatralny rozpocznie się w nader niepomyślnych warunkach. Zdrowie p. Deryng, bawiącej w St. Malo, nie polepszyło się, a p. Marcello zmuszona jest udać się z Gleichenbergu na zimę do Meranu.

Czytamy w *Echu* warszawskiem:

Teatr. Dziś w teatrze Letnim, trzeci gościnny występ pani Hoffmannowej w komedyi Scribego p. t. „Szklanka wody". Komedya ta nie będzie już tak prędko wystawioną, z powodu wyjazdu pana Ładnowskiego na gościnne występy do Lwowa. Teatr więc dziś niezawodnie będzie pełny.

Pan Ładnowski wystąpi we Lwowie sześć razy w następujących sztukach: „Hamlet", Król Lear", „Otello", Romeo i Julia", „Śmierć cywilna", „Przed ślubem".

P. Ładnowski ma również gościnnie wystąpić w Krakowie w Letnim teatrze.

Od Administracyi „Czasu."

Dla rodziny ś. p. K. Miarki złożył p. Fr. Popiel 10 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 29-go sierp. Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·— do 32·25 złr.— Buda-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·35 do 09·37 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 178·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·—; olej rzepakowy 60·35 złr. — Szczecin pszenica —·— —·—; złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 63·50 złr.; olej rzepakowy 73·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Wiedeń 30 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku 31·—złr. Peszt 29 sierp.: —·—·—·— złr. — Wrocław, 29 sierp.: w miejscu 50·80 mrk., na sierp. 50·80 mrk. Szczecin, 29go sierpnia w miejscu 50 90 mrk., na sierp.-wrzesień 50·50 mrk., na wrzes.-paźdz. 50 50 na listop.-grudzień 50·50 mrk. Berlin, 29go sierp.: w miejscu 53·— mrk., na sierpień 52·90 mrk., na sierpień-wrzesień 52 90 mrk., na wrześ.-październik 52 75.— Paryż, 29go sierpnia: na ten miesiąc 58 75 frk., na wrzesień 56·— frk., na wrzesień-grudzień 54 25 frk., na stycz.-kwiecień 53 75 frk.

Nafta. Wiedeń, 30go sierp.: za 100 kilo z cłem z dworca 16·25—16·50 złr.— Tryest, 29go sierp.: za 100 kilo bez cła: 9·—— 9 50 złr. — Brema, 29go sierpnia: za 50 kilo 6·75 mrk. — Hamburg, 29go sierp.: w miejscu 6·80 mrk., na sierp. 6 70 mrk., na wrzesień-grudzień 7·05 mrk.— Antwerpia, 29go sierp.: za 100 kilo 17³/₈ frk. — Nowy Jork, 29go sierpnia: za galonę na wrzesień 6⁵/₈ ct. pap., w Filadelfii na wrzesień 6¹/₂ ct. pap.

Ostatnie wiadomości.

Do żalu z powodu zmarnowanych tegorocznych plonów przyłącza się teraz obawa o zimowe zasiewy niezmiernie utrudnione z powodu słoty, a zwłaszcza wskutku tejże rozmiękczonej roli. Opowiadano nam, że w okolicy Krakowa na dosyć wysokiej górze grzęźnie się po kostki. Dziś rano padał w Krakowie deszcz; w tej chwili, to jest około 3ej zajaśniała pogoda.

Czytamy w *Wieku:*

Petersburg 30 sierpnia. *Gołos* donosi: Z Najwyższego rozporządzenia dozwolono roskolnikom przesiedlić się z Zakaukazkiego kraju.

Tenże dziennik zamieszcza wiadomość, iż na zasadach ogólnych przepisów wzbronione jest uczącym się urządzanie koncertów, widowisk i wszelkich zebrań, wszelkie zaś koncerty i widowiska przeznaczone na cel dobroczynny, mogą być przez nich urządzane tylko pod kontrolą policyi co do sprzedaży biletów i wydatków.

Petersburg 30 sierpnia. Klewecki zrewidowawszy drogę żelazną pomiędzy Moskwą a Kurskiem uznał z liczby 56 nasypów i mostów na tej przestrzeni, 45 jako grożące niebezpieczeństwem. Bractwo Bogarodzicy zamierza wydawać peryodyczne pismo przeznaczone dla ludu. Odeski sąd wojenny okręgowy będzie sądził sprawę dziesięciu przestępców politycznych, zostającą w związku z zabójstwem Strelnikowa. *Gołos* donosi, że wylew Dniestru sprawia spustoszenia znaczne.

Telegramy własne „Czasu."

Podhajce 31 sierpnia. Hr. Roman Potocki został wybrany 528 głosami przeciw 55 posłem do Rady państwa z okręgu Brzeżany-Podhajce-Robatyn.

Brzeżany 31go sierpnia. Na 176 wyborców głosowało 172; wszystkie głosy otrzymał hr. Roman Potocki, jest więc wybrany deputowanym do Rady państwa.

Paryż 31 sierpnia. Wczoraj wieczór objęła liga patryotyczna przemocą w posiadanie lokal wynajęty przez niemieckie stowarzyszenie gimnastyczne i dała tam ucztę, na której wznoszono toasty na cześć rychłego odwetu. Przewodniczący Deroulede wyraził nadzieję, że kiedyś będzie deputowanym z Strassburga. Przez cały wieczór stały tłumy ludu w przyległych ulicach. Policya z trudnością utrzymywała spokojność. W kolonii niemieckiej panuje wielkie wzburzenie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski, zwołujący sejmy w Czechach, Austryi górnej, Austryi dolnej, Salcburgu, Karyntyi, Morawie, Szląsku i Voralbergu na dzień 26 września.

Peszt 31go sierpnia. Rezultat zbiorów głównych produktów w Węgrzech, przedstawiają się podług dat ministeryalnych w następujący sposób: 37 144,497 cetnarów metr. pszenicy; 15,537,860 żyta; 12,982,911 jęczmienia; 651,861 rzepaku; 9,328,324 owsa i orkiszu. Zbiory Kroacyi i Slawonii nie są tu wliczone. Po odciągnięciu od tych sum części na potrzeby krajowe, pozostaje jeszcze następująca zwyżka do wywozu zagranicę: pszenicy 15,450,000, a żyta 7,750,000.

Londyn 31 sierpnia. Stan księcia Albany polepszył się cokolwiek, wskutek czego Królowa odjeżdża dzisiaj do Balmoral.

Londyn 31 sierpnia. Depesza Wolseleya donosi, że wojsko egipskie okopuje się w pobliżu Kassasin.

Londyn 31 sierpnia. Biuro Reutera donosi z Aleksandryi dnia 30 b. m.: Trzy okręty przewozowe mają jutro odpłynąć z brygadą szkocką do Ismaiły. Wood objął dowództwo nad wojskami, stojącemi w okolicy Aleksandryi.

Petersburg 31go sierpnia. *Prawitelstwennyj Wiestnik* donosi: Gdy 28go b. m. wieczorem o godzinie 6ej przechadzał się po ogrodzie więziennym w mieście Saratowie pewien więzień polityczny, zatrzymał się pod murem więziennym powóz z dwoma osobami, poczem więzień towarzyszącemu dozorcy sypnął piaskiem w oczy, a jedna z przybyłych osób zraniła dozorcę śmiertelnie wystrzałem z rewolweru. Więzień umknął przez mur i wskoczył do powozu, który szybko odjechał. Mnóstwo ludzi ścigało powóz i przychwyciło zbrodniarzy. Jeden z nich umarł wskutek pobicia przez zgromadzony lud, dwóch pozostałych zaś obroniła policya wraz z wojskiem. Przyprowadzono ich do więzienia i wytoczono im śledztwo.

Konstantynopol 31 sierpnia. (Wieczór.) Dufferin chce tymczasowo dokument konwencyi wojskowej tylko parafować, o dopiero po uregulowaniu kwestyi proklamacyi, ogłaszającej Arabiego baszę buntownikiem i kwestyi zwerbowanych robotników stanowczo podpisać. Możebnem jest, że wymiana parafowanych dokumentów konwersyi wojskowej nastąpi jeszcze dzisiaj.

Konstantynopol 31 sierpnia. Zgromadzona w nocy rada ministrów w pałacu przystąpiła znowu do narad nad konwencyą wojskową. Większość głosów oświadczyła się przeciw lądowaniu wojsk pod Abukir, Rosettą i Danmiettą. Admirał turecki Hobart basza podziela zdanie większości. Turcy zaproponują prawdopodobnie lądowanie w Aleksandsyi, skąd wojska tureckie mogłyby dostać się drogą lądową do Abukir, Rosetty i Damietty. Jeśli Anglicy zgodzą się na ten wniosek, to zażądają, aby wojsko tureckie lądowało w trzech oddziałach, i aby każda grupa, która pierwej wyląduje, wyruszyła do wspomnianych miejsc przed wylądowaniem grupy następnej.

Konstantynopol 30 sierpnia. W pałacu toczą się dalej obrady ministrów tureckich. Utrzymują, że Porta zgodziła się na wniosek Dufferina, żądający, aby wojska tureckie lądowały w Abukir, zastrzegła sobie jednak dalsze porozumienie między angielskim a tureckim sztabem jeneralnym na wypadek, gdyby burza utrudniała lądowanie. Dziś wyruszyły z Solunia (Salonichi) oddziały wojska, w celu przywrócenia pokoju na granicy.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 31 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 30	58 25
Dukat ważny	5 55	5 66
20-frankówka	9 38	9 46
Imperyał ważny	9 65	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoś. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 35	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	91 —	92 50
4% " " " " II em.	87 25	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 80	100 75
6% listy " banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	98 75	99 75
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 — rub.	100 — rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	318 —	320 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	172 —	174 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	302 —	315 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 75	25 50

Wiedeń 30 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 75	76 90
4⅕% " srebrna	77 25	77 40
4% " złota	95 20	95 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% " " 1860 " 500 "	130 50	131 —
4% " " 1860 " 100 "	134 50	135 —
" " 1864 " 100 "	172 —	172 50
" " 1864 " 50 "	171 50	172 50
Losy Cemo-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie " "	99 50	100 —
Galicyjskie " "	99 75	100 25
Morawskie " "	104 50	105 50
Niższo-austryackie " "	105 50	107 —
Wyższo-austryackie " "	104 —	— —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . 7% "	98 —	98 25
Węgierskie " "	98 —	99 —
Węgier. z klauz. 1867 " "	97 50	98 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 25
6% Renta węgierska złota	118 75	119 —
4½% " " " (za Ostbahn).	94 50	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	121 75	122 —
Boden-Credit węgierskie . 140 "	157 —	159 —
" " austryackie . 80 "	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	312 75	313 —
" " węgierskie . 200 "	300 —	300 50
Depositen-Bank . 200 "	212 50	213 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	872 —	878 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 "	825 —	826 —
Unionbank . 100 "	126 25	126 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	145 75	146 25
Wied. Bankverein . 100 "	117 40	117 60
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	175 —	175 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	595 —	597 —
Elżbiety . 210 " "	211 50	212 50
Linz-Budweis . 200 " "	192 25	192 75
Salzburg-Tyrol . 200 " "	181 75	182 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2765	2770
Franciszka Józefa . 200 " "	192 75	193 50
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	317 25	317 75
Koszycko-Oderberg . 200 " "	149 50	150 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 " "	172 75	173 25
Nordwest austr. . 200 " "	214 50	215 —
" " Lit. B. 200 " "	240 —	240 50
Rudolfa . 200 " "	166 —	166 50
Siedmiogrodzka I . 200 " "	162 50	163 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	353 25	353 50
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	149 70	150 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	246 75	247 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	162 75	163 25
" Nord-Ost . 200 " "	164 50	165 —
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 30	119 70
5% " " " papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat	106 —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	101 75	102 50
5½% " " złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 10	100 50
5% " " " " nowe 37 lat	100 10	100 50
6% " Bank. Hipot. lwow.	101 60	101 85
6% " " Włość. "	101 50	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 20	100 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 20	94 50
Alföld-Fiume . 200 " "	96 75	97 —
" " Em. 1874 . 200 " "	96 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 " 4½%	98 75	99 —
" Em. 1862 . 300 " "	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	102 25
" Em. 1870 . 200 " "	100 —	100 25
" " 1872 . 200 " "	101 50	102 —
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	101 25	101 75
Eperies. Tarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 —
" " wal. austr. "	101 75	— —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	107 75
" poż. 14 milion. 1882 "	106 25	106 75
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 25	107 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	101 40	101 60
" " Em. 1873 . 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	99 90	100 20
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 " "	98 20	98 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	94 25	94 75
" II " 1867 300 " 4%	99 70	100 —
" III " 1868 300 " "	98 50	99 —
" IV " 1872 300 " "	95 50	96 50
Nordwestb. austr. . 200 " "	101 80	102 30
" " Lit. B. . 200 " "	101 75	102 25
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . 300 " "	100 40	100 70
" Em. 1869 . 300 " "	100 30	100 60
" Em. 1872 . 300 " "	100 30	100 60
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 " "	91 —	91 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 —	181 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 —	134 50
" " . 200 złr. 5%	117 50	118 50
Theissb.-Gesell. " "	100 25	100 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	95 —	95 50
" " II Em. 200 " "	92 —	92 75
" Nordost . 300 " "	91 25	91 60
" " złotem . 200 " "	113 75	114 50
" Westbahn . 200 " "	97 —	98 —
" " Em. 1874 200 " "	96 50	97 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 50	114 75
Premiowe Wiedeńskie " 100	125 75	126 25
" Węgierskie " 100	118 —	118 50
3% " Tureckie . fr. 400	24 30	24 50
Kredytowe . złr. 100	177 —	178 50
Clary . złr. 42	— —	41 —
4% Donau-Dampfsch. " 105	109 —	110 —
Insbrucku " 20	23 —	24 —
Keglewicha " 10½	19 —	— —
Krakowskie " 20	20 25	— —
Ofner (miasta Budy) " 40	— —	39 25
Palfy " 42	37 75	38 50
Rudolfa " 10½	21 —	— —
Salma " 42	51 —	52 —
Salzburgskie " 20	23 50	24 —
St. Genois " 42	46 75	47 25
Stanisławowskie " 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie " 105	127 —	127 50
4% " " 50	— —	63 25
Waldsteina " 21	28 —	29 —
Windischgrätza " 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20 frankówki	9 42	9 42
Imperyały rosyjskie	9 66	9 69
Funty szterl. angielskie	11 89	11 85
Liry tureckie złote	10 74	10 76
Marki niemieckie za 100 marek	57 80	57 90
Rubel papierowy za 100	117 50	117 75

Lwów 30 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 75	100 75
4% " " " "	91 50	93 —
5% " " " " 37-letnie	99 75	100 75
6% " " Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% " " " włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 25
6% " pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 30 sierp.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 35
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 70
kupon	— —	098

(2108)

Za spokój duszy ś. p.

Józefata Sobierajskiego

zmarłego d. 1 września 1878 r., odprawione będą w sobotę dnia 2 września b. r. o godz. 9ej *w kościele WW. PP. Wizytek*

Msze św. żałobne,

na które pozostała żona i dzieci Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zapraszają.

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku Nr. 11, poleca swój skład wszelkich

Książek szkolnych

map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuzkich. 2064-1-6)

KSIĘGARNIA
SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca następujące nowości:

Żeleński Władysław op. 37 Nr. 1. Polonez 4/ms . . złr. 1·20
" " op. 37 Nr. 2. Mazur 4/ms . . złr. 2·—
" " op. 38. 25 Preludyi na organy lub fisharmonikę, dwa zeszyty . . złr. 2·—
" " Dwie pieśni 1. Czarnobrywka, 2. Zakochana . . złr.—·60
" " Dwie pieśni, 1. Róża Dzika, 2. Niepewność złr.—·75

(2059-1-3)

Poseł Dr. *Stanisław Madeyski* zaprasza wyborców z powiatu Brzeskiego na dzień 5 września do Brzeska, z powiatu Bocheńskiego na dzień 7 września do Bochni, celem zdania sprawy z czynności swoich w Izbie posłów. (2063-1-3)

PODZIĘKOWANIE.

Oddawna już objawili pobożni czciciele Najśw. Panny swoje życzenie, aby obraz Jej słynący, z rozlicznych łask cudownych w kościele OO. Franciszkanów w Kalwaryi Paclawskiej, mógł być uroczyście według zwyczaju kościoła ukoronowanym. Życzenie to chwalebne podzielali zawsze OO. Franciszkanie, lecz z powodu dwukrotnego pożaru, jaki przed kilkunastu laty tak klasztor jako też kościół nawidził, nie mogli tego pragnienia urzeczywistnić. Podniesienie tego klasztoru i kościoła z gruzów wymagało niezwykłych starań z ich strony i kosztów, które ci ubóstwa konwentu li tylko z ofiar dobroczyńców pokryć zdołano. Po ukończeniu tych restauracyi podjęliśmy się i tego dzieła, przynoszącego chwałę Bogu — a pobożnym zbawienny pożytek. Pan Bóg Najłaskawszy pobłogosławił naszym staraniom — a pobożni podali nam pomocną rękę — u jednych bowiem znaleźliśmy poparcie, zachętę i światłą radę, u innych zaś szczodrą ofiarę. W takich więc warunkach zdołaliśmy i tę rzadką a wzniosłą uroczystość koronacyjną, na dniu 15 sierpnia b. r. do skutku doprowadzić. Dziękując Bogu za tę szczególniejszą opiekę i pomoc, której nas w przeprowadzeniu tego trudnego a tak zaszczytnego dla nas dzieła, ku czci Najśw. Panny, dla podniesienia pobożności w sercach wiernych, otaczać raczył; ślemy zarazem wszystkim PT. pobożnym Dobroczyńcom naszym, którzy jakąkolwiek ofiarą poratować nas najłaskawiej raczyli, serdeczne „Bóg zapłać". — Oby Bóg za przyczyną Najśw. Panny Kalwaryjskiej wysłuchał tych naszych życzeń.

Na wyłączne podziękowanie za swoje trudy, starania i wszelką inną pomoc koło przygotowań do koronacyi jaką podejmował, zasłużył X. Józef Ruszel, Administrator obrz. łac. w Falkenbergu, który niezmordowanie z największem zamiłowaniem we wszystkiem mi dopomagał — dlaczego zmuszony jestem niejako publicznie wyznać, że znaleźć takiego przyjaciela, jakiego ja w Nim znalazłem, z całego serca każdemu życzę. Nie jestem bowiem w stanie wynużyć tej wdzięczności, do jakiej względem Niego się poczuwam, a tembardziej nie umiem wynurzyć tego podziękowania, na jakie zasłużył.

Niechaj to wszystko zastąpi z serca wypowiedziane staropolskie „Bóg zapłać" Ci Najdroższy Bracie w Chrystusie Przyjacielu i Sąsiedzie! (2054)

Kalwarya dnia 25 sierpnia 1882 r.

X. Benigny Chmura,
przełożony konwentu.

WINOGRONA

5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej **tylko** za nadesłaniem złr. 1·60 (także wywóz wina).

P. v. Torkos w Modern
(2012-1-3) pod Preszburgiem.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński

Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8, w domu „pod Zającem."

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września b. r.** ☞ **Wpisy rozpoczną się z dniem 24 sierpnia b. r.** ☜ Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. (1704-19-27)

M. Serwatowska, przełożona Zakładu.

IWONICZ

zakład zdrojowo-kąpielowy.

Zdroje jedyne w swoim rodzaju, **słone, jodobromowe,** kąpiele ciepłe i mineralne, i nowo w tym roku otwarte, a z najlepszym już skutkiem używane borowinowe, tudzież zimne basenowe i natryskowe, w nowych wśród zakładu zbudowanych, nader ozdobnych, wygodnych łazienkach, żętyca, wyborny nabiał, wody mineralne wszelkiego rodzaju, apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu, słowem wszelkie urządzenia, które miłym i pożytecznym czynią pobyt w tym, klimatycznie, nader korzystnie, a zarazem malowniczo położonym zakładzie. (1930-3-3)

Z dniem 15 sierpnia rozpoczął się ostatni sezon trwający do końca września, a odznaczający się, jak poucza długoletnie doświadczenie, najtrwalszą pogodą.

Ceny mieszkań o 1/3 zniżone.

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

założona w r. 1857.

(Dyplom honorowy wiedeńskiej wystawy powszechnej 1873).

Wpis do **kursu fachowego** wiedeńskiej akademii handlowej odbędzie się **od 26 do 30 września** w kancelaryi dyrekcyi akademii. Kurs rozpoczyna się 2 października b. r., a kończy się dnia 15 lipca 1883 r. Należytość wpisowa wynosi 3 złr., za kolegia **sto sześćdziesiąt złr.** płatne naprzód w półrocznych spłatach.

Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza nadaje się każdy kandydat, który wykazać się może świadectwem dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej. Nadzwyczajni słuchacze muszą mieć przynajmniej 17 lat i posiadać takie studya przedwstępne, że na odczyty kursu fachowego mogą prawdopodobnie ze skutkiem uczęszczać. Nadzwyczajni słuchacze będą tylko tymczasowo przyjęci, o ile miejsce zezwoli. Wpis tychże odbędzie się d. 30 września.

Bliższej wiadomości udziela najniższej podpisany dyrektor akademii. — Programy rozsyła na żądanie. (1906-1-3)

Wiedeń, w sierpniu 1882 r.

Dyrektor akademii:
Dr. R. Sonndorfer.

Marienbadzkie losy wojskowego kurhausu
3400 wygranych w złocie, srebrze i drogich klejnotach wartości złr. 25.000 | po 50c.

Marienbadzkie losy wojskowego kurhausu
główna wygrana **damskie klejnoty brylant.** | po 50c.
(garnitur, 5 sztuk) ☞ **wartość złr. 8000.** ☜

Marienbadzkie losy wojskowego kurhausu
druga wygrana: **srebrny serwis stołowy** | po 50c.
(138 szt.) wartość złr. **2000**. Prócz tego 158 głów. i 3240 pobocz. wygr.

Do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach i u sprzedających losy.

Główna sprzedaż losów: 12 WIEN, Rothenthurmstr. **Wechselhaus der Administration der FORTUNA** *Ernst Klingstein.* WIEN, Rothenthurmstr. **12**

(2015-1-5)

Fabryka założona w roku
1575

Ces. król. austr. nadworny dostawca

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA
wybornych likierów holenderskich
w Amsterdamie.

(1554-10-12)

Filia w WIEDNIU
I., Am Hof 3.

Nasze likiery są do nabycia w Krakowie we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scansoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (833-24-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Zakład wychowawczo-naukowy męzki

Tomasza Hendla

w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod Nrem 7.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że Zakład mój wychowawczy **został podniesiony do rzędu Szkół Publicznych** reskryptem Jego Excelencyi Ministra Oświaty z dnia 19 Listopada 1880 r. L. 18.288, z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Przyjmuję uczniów przychodnich i na stałe umieszczenie z zapewnieniem, obok sumiennej nauki i troskliwego dozoru.

☞ **Kurs nauk rozpoczynam w dniu 1 Września 1882 r.** ☜

Osoby, życzące sobie umieścić w Zakładzie moim uczniów, zechcą się zgłosić pod wyżej podanym adresem, a rękojmią starannego prowadzenia szkoły, będzie Im właśnie ów reskrypt ministeryalny, powyżej zacytowany. (1828-11-12)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 24116. (2045-2-2

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa: podaje do publicznej wiadomości, iż celem sprzedania mostu prowizorycznego w przedłużeniu ulicy Starowiślnej na częściowo zasypanej „Starej Wiśle" — odbędzie się w **dniu 5 września 1882 r. o godzinie 12 w południe** na miejscu, publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 750 złr. w. a.

Wadyum wynosi 40 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w Budownictwie miejskim do dnia 5 września b. r., godziny 11 przedpołudniem, gdzie i warunki licytacyi przejrzeć można codziennie w godzinach urzędowych, między 11 a 1 z południa.

Kraków d. 23 sierpnia 1882 r.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 12 września odbędzie się pisemna i ustna licytacya na budowę szkoły w Dąbrowie.

Cena wywołania 13614 złr. 51 c.

Wadyum 10% ceny wywołania.

O bliższych warunkach można dowiedzieć się u przewodniczącego komitetu. (2048-2-3)

Z Komitetu budowy.

Dąbrowa d. 18 sierpnia 1882 r.

Przewodniczący:
Leonard Wiśniewski.

APTEKI

do wydzierżawienia poszukuje natychmiast **Feliks Walczak,** magis. farmac. w **Tarnowie.** (2098-2-3)

Do siewu

banatka i żyto korenckie

w **Cichawie** p. Niepołomice. (2004-3-3)

Morszyńska

woda gorzka naturalna

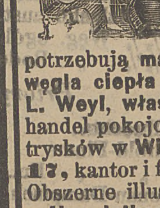
ze źródła „Bonifacego", pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencyonalna, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie węgierskie i czeskie. W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienie, bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia, jako środek przeczyszczający. Cena butelki **26** cent. Dostać można we wszystkich składach wód mineralnych. (1574-21-)

WORKI

po 17 złr. za 100 sztuk
(raz używane) do wszystkiego użyteczne, dostarcza
A. Hostovsky w Pradze. (1980-6-6)



Szczególność. Przenośna suszarnia owoców **„Phönix"** kilkakrotnie odznaczona. Niezrównana działalność, oszczędność 50% czasu i 70% opału wobec podobnych przyrządów, można ją wszędzie ustawić, do suszenia owoców, grzybów, mięsa, ryb, konserw i t. d., przesyła w najrozmaitszych wielkościach, także w **najrozmaitszem** używaniu. — C. k. uprz. fabryka **Pönitz & Co** w Wiedniu (Währing). Prospekta darmo i opłatnie. (1911-2-5)



Weyla stołki kąpielowe
do opalania

potrzebują mało miejsca i mało wody. Za 5 ct. można wziąć ciepłą kąpiel. Ceny od złr. 22·50 wzwyż. L. Weyl, wieśniaczel c. k. przywilejów, specyalny handel pokojowych przyrządów kąpielowych, fabryk tychże w Wiedniu, skład **I. Kärnthnerring, 17, także II. Hauptstrasse 109.** Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie. — Urzędnikom, oficerom i lekarzom na spłaty częściowe. (1926-26-30)

Na uświęcenie 300-letniej rocznicy św. Teresy

wyszła rozprawa pod tytułem:

KARMELITANKA

przez *O. Feliksa,* Tow. J. z.

Do nabycia w księgarniach pp. **Krzyżanowskiego i Miłkowskiego.** (2049-2-3)

Zawiadamiam **Szanownych Rodziców i Opiekunów,** że jak w latach poprzednich, tak i w roku b. szkolnym 1882/3, przyjmuję na **stół i mieszkanie,** z bardzo starannym dozorem domowym, uczniów uczęszczających do szkół publicznych; oraz słuchaczy Uniwersytetu. Zgłoszenia ustne lub pismienne przyjmuje: (1929-8-8)

A. Furmankiewicz,
ulica Batorego dom Wgo Gebhardta L. 25, I piętro.

I w tym roku szkolnym przyjmuję **studentów** na stół i stancyę. Warunki umiarkowane, opieka rzetelna i wszelkie wygody. **Różycki,**
(2106-2 4) ul. Zwierzyniecka Nr. 22.

UDZIELA SIĘ LEKCYJ

języka francuskiego i początków muzyki, za wynagrodzeniem trzy razy po godzinie w tygodniu 3 złr. miesięcznie. Wiadomość: ul. Garbarska L. 10, na dole, pierwsze drzwi po prawej ręce. (2010 4-6) **Z. Markiewicz.**

Mam zaszczyt uwiadomić P. T. Rodziców, iż życzę sobie przyjąć na wychowanie **kilku uczniów.** Kierunkiem naukowym przedewszystkiem zajmie się zięć mój, posiadający wieloletnią praktykę na polu pedagogicznem. Domowym językiem francuski, niemiecki. Jako rodem Angielka a wychowana i przez dłuższy czas potem przebywająca w Paryżu, udzielam w najprzystępniejszy sposób lekcyj języka francuskiego i angielskiego — W końcu nadmieniam, że warunki przyjęcia uczniów, stawiam nader umiarkowane.

Emilia z Wittikindów Strzelecka,
ul. Szewska, Nr. 21, I piętro.
(1999-4-4)

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na rok 1882/83 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół, pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetecyę, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.

Feliks Waligórski
w krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład. Wojczyńskiego.
(2079-6-6)

Rodzicom i Opiekunom!

☞ Zawiadamiam niniejszem, iż do mego **zakładu wychowawczo-naukowego** przyjmuję jak zwykle na początku roku szkolnego młodzież do szkół publicznych uczęszczającą lub też kształcącą się prywatnie. (1938-8-8)

Władysław Kudasiewicz,
właściciel pensyonatu męzkiego w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej dom OO. Franciszkanów, naprzeciwko Biskupiego Pałacu, drugi podworzec, pierwsze piętro.

BIURO STRĘCZEŃ w Paryżu

guwernerów, guwernantek i bon narodowości francuskiej, a nie szwajcarskiej i Angielek, utrzymywane od lat 14 przez p. **Zaleską** dawną uczennicę instytutu guwernantek w hotelu Lambert, dyplomowaną nauczycielkę, zamieszkałą w Paryżu (Batignolles), przy ulicy Brechant, Nr. 11. (1916 4-6)

Uprasza się frankować listy.

Pensionärinnen

welche die unterzeichnete oder eine städtische Schule besuchen, finden billige und freundliche Aufnahme in der

deutschen höheren Töchterschule

u. English school for young ladies.

Gesandten- vormals St. Ulrichsgasse 20. **G. Rehefeld.** (1977-4-6)

☞ **UCZEŃ** ☜

uczęszczający do jednej z trzech klas gimnazyalnych lub realnych, w wieku lat 12 do 13, znajdzie umieszczenie i całkowite utrzymanie w mieszkaniu wdowy po urzędniku. — Warunki bardzo umiarkowane, dozór i opieka rodzicielska zapewniona. — Bliższa wiadomość przy ulicy Karmelickiej, pod L. 21, stróż wskaże.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczycielki, bony i sprowadza guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości. (2057-1-)

Aniela Dembowska,
dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod Nr. 8.

Rutynowana nauczycielka

muzykalna, w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, **wychowana w Paryżu,** wykładająca nauki częścią **po polsku,** częścią **po francuzku,** poszukuje odpowiedniego stanowiska od św. Michała. — Poszukuje również umieszczenia **kilka nauczycielek** mówiących dobrze po niemiecku, cokolwiek po francuzku i muzykalnych. — **R. M. Koczorowski,** Poznań, ul. Teatralna 5. (2097-2-3)

SPÓLNIK

z kapitałem 4,000 złr. w. a., **do korzystnego przedsiębiorstwa ziemnych robót budowy kolei żelaz. w Król. Polskiem,** jest zaraz pożądany. Bliższej wiadomości udzieli pani **Marmulewicz** w **Chrzanowie.** Specyalność niewymagana. (2087-4-4)

Do handlu P. J. Wolańskiej

potrzebny jest praktykant zamiejscowy, dobrych obyczajów, w wieku lat 14, któryby skończył najmniej 4 klasy normalne. Widzenie osobiste koniecznie potrzebne. Ubranie własne. (1988-4-5)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1058-22)

Dr med. Karol Goebel

Docent dentystyki w Uniw. Jagiel.
powrócił i ordynuje jak dawniej od godz. **10—3.**
Plac Franciszkański, 10.
(2100-2-3)

Spólnik lub spólniczka

z kapitałem od 3 do 5000 złr., ☞ do bardzo korzystnego interesu jest zaraz potrzebny. ☜ Bliższej wiadomości udzieli pan **Wojciech Nowakowski, biuro informac. przy ulicy Szpitalnej L. 24 w Krakowie.** (2086-5-6)

JUŻ NIEMA BÓLU ZĘBÓW
gdy się używa
L'ELIXIR DENTIFRICE
(Elixyer na Zęby)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
Z OPACTWA w SOULAC (Gironde)
DOM MAGUELONNE, Przeor
Wynaleziony w roku **1373** przez Przeora Piotra BOURSAUD
Kosztuje we Francyi:
We flakonie, 2, 4 i 8 Marks; w proszku, 1,25 i 2 Marks; w ciasteczku, 2 Marks.
Kraków: Znajduje się u pana **DONING.**

(1773 8-)

DZIECI

z dobrych rodzin,

które mają uczęszczać do szkół w Bielsku, przyjęte będą pod staranną opiekę w pewnej wykształconej rodzinie, gdzie mogą otrzymać pomoc w zadaniach szkolnych i naukę języka francuskiego.

Dobry fortepian jest do rozporządzenia.

Bliższej wiadomości udziela łaskawie p. **pastor Schur w Bielsku.** (2005-2-2

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



Najlepsze i **najtańsze obówie** męzkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2** c. **75** i wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i na przechadzkę** z Lasting i innych skór po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. (1482-50-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienione.

Skład obówia **„Hans Sachs"**
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*